

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXIV Nr 211 (7448)

KOSZALIN, SŁUPSK. Czwartek, 18 września 1975 r.

A B

Cena 1 zł

EDWARD GIEREK

w woj. katowickim

KATOWICE (PAP). I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK przebywał wczoraj w województwie katowickim. Pobyt w tym wielkoprzemysłowym regionie rozpoczął się od zwiedzenia na wej stalowni elektrycznej w bacie „Zawiercie”.

Po zwiedzeniu nowej stalowni elektrycznej Edward Gierek udał się do Chorzowa, gdzie zapoznał się z pracą niedawno uruchomionego wydziału metanu w Zakładach Azotowych im. P. Fiedera.

Po południu rozpoczęło się w kopalni „Sosnowiec” zebranie aktywów partyjnego tego zakładu, przed VII Zjazdem PZPR.

W obradach uczestniczył

I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK, który jest członkiem podstawowej organizacji partyjnej tej kopalni.

W zebraniu brali udział również członkowie kierownictwa wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Górnicy kopalni „Sosnowiec” — jednego z najstarszych zakładów wydobywczych w Zagłębiu Dąbrowskim. Wykonują swoje zadania produkcyjne z nadwyżką — podkreślił, witając E. GIERKA I sekretarz KZ PZPR — WALDEMAR BARANEK. Szczegółowo się oni obecnie jednym z najwyższych w naszym przemyśle

(dokończenie na str. 3)

ZADANIA RUCHU MŁODZIEŻOWEGO PRZED VII ZJAZDEM PARTII

WARSZAWA (PAP). 17 bm. w Warszawie, na wspólnym plenarnym posiedzeniu zarządów głównych socjalistycznych związków młodzieży polskiej, skonkretyzowane zostały zadania ruchu młodzieżowego w politycznej, społecznej i gospodarczej kampanii przed VII Zjazdem PZPR. Realizacja wielu związanych z tym młodzieżowych inicjatyw przebiegać będzie pod hasłem: „Młodzież — Ojczyźnie i partii na jej VEL Zjazd”.

Jakie zadania ponad 5 min rzeszy dziewcząt i chłopców FSZMP służyć będą najlepiej pomnożeniu siły i pomysłowości naszego kraju — to główna myśl wystąpienia wszystkich uczestników dyskusji, w której punktem wyjścia był program rozwoju Polski zawarty w wytycznych na VII Zjazd. Wszystkie ogniwa organizacji młodzieżowych — zaakcentowane to zostało w referacie wiceprzewodniczącego RG FSZMP, przewodniczącego ZG ZMS — Irlzy

sztofa Trębaczewicza, będą wzbogacać swoją działalność ideowo-wychowawczą, popularyzując wśród młodzieży wiedzę o partii o dobroku i źródłach naszych Osiągnięć lat 70-tych. Służyć temu będą m. in. „młodzieżowa trybuna zjazdowa” oraz spotkania i dyskusje stanowiące powszechne forum obywatelskiej debaty młodych.

Tygodnie poprzedzające VII Zjazd PZPR upłyną przede wszystkim przed zwiększonej aktyw-

ności społecznej i zawodowej młodzieży, we wszystkich środowiskach. „Plan dekady w 9 dni” — to zadanie, jakie stawia przed sobą cała młodzież pracująca. Szczególnie liczy się na inicjatywę młodzieżowych brygad w rywalizacji o wzrost wydajności i jakości produkcji, oszczędność materiałów i surowców, a zwłaszcza o większą dyscyplinę i konsekwencję w realizacji bieżących i ponad

(dokończenie na str. 3)

OGÓLNOPOLSKA NARADA

TPPR

WARSZAWA (PAP). 17 bm. zakończyła się w Warszawie trzydniowa narada sekretarzy zarządów wojewódzkich i centralnego aktywów TPPR, na której przedyskutowano aktualne zadania tej organizacji przed zbliżającym się VII Zjazdem PZPR.

Omówiono programy działania poszczególnych zarządów wojewódzkich i ogniw towarzystwa. Uczestnicy na rady zapoznali się także z podstawowymi kierunkami pracy ideowo-politycznej PZPR przed VII Zjazdem, perspektywami polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej w nadchodzącym 5-leciu.

Przedyskutowano również formy współpracy TPPR z bratnim Towarzystwem Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

NOWE UMOWY GOSPODARCZE

PSL — ZSRR

MOSKWA (PAP). 17 bm. zakończył trzydniową wizytę w ZSRR minister przemysłu maszynowego PRL, Tadeusz Wrzaszczyk. W jej wyniku podpisano cztery nowe polsko-radzieckie umowy gospodarcze na przyszłą 5-letkę. Obejmują one współpracę obu krajów w dziedzinie obrabiarek, narzędzi, środków łączności, maszyn dla przemysłu lekkiego oraz wyrobów przemysłu motoryzacyjnego.

Wartość obrotów ujętych dwustronnymi umowami i wielostronnymi porozumieniami przewyższa kwotę półtora miliarda rubli.

SALWA 8 SPUTNIKÓW

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że w środę w Związku Radzieckim wystrzelono przy pomocy jednej rakiety nośnej osiem sztucznych satelitów Ziemi typu „kosmos”. Mają one numerację od 761 do 768.

Wszystkie weszły na orbitę. Sputniki wyposażone są w aparaturę naukową przeznaczoną do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej.

PROGNOZA POGODY

Jak informuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, nad Półwyspem Skandynawskim i wschodnią częścią Europy zalegają układy niżowe. Pozostałe obszary kontynentu są pod wpływem wyżu. Polska znajduje się będzie w jego zasięgu.

Dla Polski na 18 bm. przewiduje się zachmurzenie małe lub umiarkowane, tylko na zachodzie przejściowo duże z możliwością wytapiania lokalnych przelotnych opadów. Temp. min od 18 do 16 st. temp. maksymalna od 22 do 27 st.

CZYN ZJAZDOWY

8 tys. anten samochodowych z białogardzkiej „Eltry”

BIAŁOGARD. W odpowiedzi na Ust Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza załoga białogardzkiej jednostki Zakładów Radiowych „Unitra-Eltra” zadeklarowała wykonanie w tym roku dodatkowych zadań produkcyjnych wartości 5 milionów zł. Zobowiązanie to zrealizowano w pełni już w lipcu. W sierpniu wywiązano się w połowie z kolejnego zobowiązania podjętego dla uczczenia VII Zjazdu partii — dostarczenia ponadplanowych wyrobów za 2 miliony zł.

Ponadto — z myślą o uczczeniu czynem produkcyjnym zbliżającego się VII Zjazdu PZPR — wczoraj, załoga białogardzkiej „Eltry”

podwyższyła wartość swoich zobowiązań o milion złotych, a konkretnie — o 8 tysięcy anten samochodowych, których produkcję uruchamia się już w tym zakładzie. Warto dodać, że na anteny samochodowe czeka wielu krajowych odbiorców, a ich produkcja wyeliminuje konieczność importu.

Załoga białogardzkiej „Eltry” już w połowie kwietnia br. zameldowała o wykonaniu zadań bieżącej 5-letki. Tegoroczne plany produkcyjne wykonywane są tutaj z nadwyżką, w ciągu 8 minionych miesięcy plan sprzedaży wyrobów przekroczono o 8 milionów zł.

(Lit.)



Na zdjęciu* fragment wydziału obróbki mechanicznej w białogardzkiej „Eltrze”. Tutaj przygotowuje się detale do nowych anten samochodowych.

Fot. J. Piątkowski

NARADY AKTYWU

Programy i kierunki przedzjazdowej pracy

KOSZALIN. SŁUPSK. Przedzjazdową kampanię na Pomorzu Środkowym zainaugurowały wojewódzkie narady aktywów partyjno-gospodarczych w Słupsku i Koszalinie. Narady te poświęcono omówieniu zadań wynikających z Wytycznych KC PZPR na VII Zjazd. Uczestnicy ocenili realizację planów społeczno-gospodarskiego rozwoju województwa, wynikających z uchwał VI Zjazdu partii.

W tym tygodniu podobne narady z udziałem aktywów społeczno-gospodarczych odbywają się w miastach i gminach obu województw. Określa się kierunki pracy partyjnej na najbliższe tygodnie, w dyskusji podejmuje się węzłowe problemy gospodarcze gmin i miast. Celem narad prowadzonych w komitetach miejskich, miejsko-gminnych i gminnych jest Jednocześnie przygotowanie podstawowych i oddziaływających organizacji do

przedzjazdowych zebrań oraz ustalenie szczegółowych zadań na okres kampanii przed Zjazdem.

Odbywają się również pierwsze zebrania w podstawowych organizacjach partyjnych. Ocenia się na nich realizację zadań wynikających z uchwał VI Zjazdu, przyjmuje plan pracy zarajacy zadania organizacji — członków i kandydatów — przed VII Zjazdem, a tak

(dokończenie na str. 3)



Jak Jni informowaliśmy, »» mistrzostwach świata i Europy w podnoszeniu utę* iarA, rozgrywanych w Moskwie nas* reprezentant w wadze muszej Zygmunt Smalcera zdobył oba tytuły i wywalczył w sumie 8 złotych medali.

£Ajr << Fi << teleftrto

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

• **PREZYDENT** Francji Valéry Giscard d'Estaing rozpoczął 4-dniową wizytę oficjalną w Grecji. Strona grecka ma nadzieję, że dzięki Francji uda się jej szybciej przystąpić do Wspólnego Rynku. Premier Grecji Konstantinos Karamanlis uważa również, że Francja jest w stanie skłonić Turcję do zaakceptowania sprawiedliwego rozwiązania problemu cypryjskiego.

• **PREZYDENT** Jugosławii, Josip Broz Tito zwiędził w środę międzynarodowe targi w Zagrzebiu. W targach tych uczestniczy 6 300 przedsiębiorstw jugosłowiańskich i zagranicznych.

• W **BONSKIM** ministerstwie gospodarki rozpoczęły się rozmowy ekspertów NRD i RFN w sprawie eksploatacji bogatych złóż gazu ziemnego na granicy między obu państwami. Szacuje się, że w tych okolicach znajduje się ok. 20 mld metrów sześć. gazo.

A **SZWEDZKA** akademia nauk zakomunikowała, że tegoroczne nagrody Nobla będą przyznane w połowie przyszłego miesiąca. Na 14 października zapowiedziano ogłoszenie nazwiska laureata nagrody w dziedzinie nauk ekonomicznych, zaś na 16 października w dziedzinie medycyny, a następnego dnia w dziedzinie fizyki i chemii. Nie ustalono jeszcze daty ogłoszenia nagrody w dziedzinie literatury pięknej.

A W **RZYMIE** odbyło się spotkanie sekretarza generalnego WPK, Enrico Berlinguera z przebywającą we Włoszech delegacją SED, na czele której stoi członek Biura Politycznego, sekretarz KC SED, Hermann Axen.

A **WIELE** rejonów Jemenu Południowego nawiedziły powodzie, powodując śmierć 51 osób. Szkody materialne ocenia się na 60 mln dolarów.

A 25 **GÓRNIKÓW** poniosło śmierć na skutek eksplozji gazu w kopalni węgla w pobliżu portu Keelung na Tajwanie. Ekipy ratownicze zdołały dotychczas znaleźć zwłoki 18 górników.

A **RZĄD** włoski ogłosił międzynarodowy konkurs na najlepszy projekt systemu tam, które chroniłyby węneką lagunę od zalewania jej przez wody Adriatyku. Prace konkursowe mają być złożone w ministerstwie robót publicznych Włoch do 31 lipca 1976 r.

A 25 **OSOB** poniosło śmierć, a 148 zostało rannych podczas wtorkowych obchodów święta narodowego Meksyku, przypadającego w 165. rocznicę proklamowania niepodległości tego kraju.

A W **SIEDZIBIE** NATO w Brukseli rozpoczęły się w środę oficjalne rozmowy w sprawie wycofania się Grecji ze struktury wojskowej paktu północnoatlantyckiego. Z ramienia rządu greckiego rozmowy w tej sprawie prowadzi ambasador tego państwa w siedzibie NATO, Byron Theodoropoulos.

A **STAŁY** przedstawiciel Cypru w ONZ, ambasador Zenon Rosides zwrócił się do sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima o włączenie kwestii cypryjskiej do porządku obrad XXX sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

A W **SCARBOROUGH** otwarta została w środę doroczna konferencja partii liberalnej W. Brytanii, znajdującej się w opozycji. Partia ta w ostatnich wyborach (w październiku 1974 r.) uzyskała 13 mandatów w Izbie Gmin.

Prawica utrudnia utworzenie nowego rządu w Portugalii

LIZBONA (PAP). Podejmowane przez desygnowanego na premiera Portugalii, admirała JOSE PINHEIRO DE AZEVEDO próby utworzenia 6. rządu tymczasowego, nie przyniosły dotychczas oczekiwanych rezultatów. Skład gabinetu nie został jeszcze uzgodniony z powodu manewrów stosowanych przez Partię Ludowo-Demokratyczną.

Występując we wtorek wieczorem na wiecu w Lizbonie sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej Alvaro Cunhal, oskarżył prawicę portugalską o stwarzanie przeszkód w utworzeniu rządu, w którego skład weszliby członkowie PPK.

Potwierdzając poparcie komunistów dla uzgodnionego w ubiegłą sobotę programu rządu A. Cunhal oświadczył, że głównym wrogiem jest obecnie nie socjaldemokracja, lecz reakcja i faszyzm. Dodał, że jego partia zgodziła się na udział w rządzie, aby przeszkodzić w

dojściu do władzy prawicy, co oznaczałoby nową dyktaturę. A. Cunhal oskarżył przywódców Partii Ludowo-Demokratycznej o kwestionowanie zasad dekolonizacji, nacjonalizacji i reformy rolnej. Podkreślił, że są to główne zdobycze rewolucji, osiągnięte po 25 kwietnia. „Partia Komunistyczna wejdzie w skład rządu, aby bronić tych zdobyczy”.

Sekretarz generalny PPK podkreślił, że w rządzie powinny być reprezentowane poszczególne tendencje - Ruchu Sił Zbrojnych, partie lewicy i partia socjalistyczna. Nie ma natomiast

miejsca dla partii prawicowych.

We wtorek obradowało zgromadzenie wojsk lotniczych, które wybrało swych 3 przedstawicieli do Rady Rewolucyjnej. Są to gen. Pinho Freire oraz kapitanowie Santa Castro i Costa Neves. Dwaj ostatni podpisali dokument Melo Antunesa.

W piątek ma zebrać się zgromadzenie marynarki wojennej w celu wybrania swych przedstawicieli do Rady Rewolucyjnej. Natomiast termin posiedzenia zgromadzenia sił lądowych nie jest jeszcze znany.

A. SANTOS W LIZBONIE

LIZBONA (PAP). Specjalny wysłannik rządu portugalskiego Antonio de Almeida Santos, który prowadził rozmowy w sprawie przyszłości Timoru w Australii, w Indonezji i we wschodniej części tej wyspy, został w środę przyjęty w Lizbonie przez prezydenta Portugalii, Francisco da Costę Gomesa.

Kontrakt „Budimexu”

BAGDAD (PAP). 13 bm. w Bagdadzie przedstawiciele PHZ „Budimex” podpisali umowę, w ramach której strona polska wybuduje jaz wraz ze służą nawigacyjną w rejonie Basry. Obiekt zabezpieczy leżące w depresji tereny przed zalewem przez wody Zatoki Arabskiej w czasie przypływów oraz ureguje odpływ wód z wielkiego jeziora Hammar i będzie miał istotne znaczenie dla transportu rzeczno-

regulacji stosunków wodnych na terytorium Iraku.

Z racji szczególnie trudnych warunków technicznych wymagających specjalnej metody kładzenia fundamentów, budowę powierzono przedsiębiorstwu „Hydrobudowa-7”, które jako jedno z niewielu przedsiębiorstw na świecie jest w stanie pokonać trudności techniczne. Koszt budowy wyniesie ok. 25 mln dolarów. Czas realizacji — 3 lata.



Członkowie brytyjskiej ekspedycji, która zdobywa południowe zachodnią ścianę Mount Everest, podczas wspinaczki na lodowiec Great Khumbu.

CAF — UPI — telefoto

Nasz KOMENTARZ

Przywódcy Libanu zawierają porozumienia a walki trwają nadal

LONDYN, PARYŻ (PAP).

Międzynarodowe źródła w Bejrucie podały, że poszczególne partie polityczne zawarły porozumienie mające na celu przywrócenie spokoju w tym kraju. Na podstawie tego porozumienia wojska wewnętrzne (FSI) zaczęły zajmować począwszy od środy pozycje w Kobbah, wschodnim przedmieściu Tripoli. Natomiast jednostki wojskowe mają być wycofane z ulic tego miasta, które będą patrolowane przez mieszane oddziały libańsko-palestyńskie. Porozumienie przewiduje także rozmieszczenie jednostek wojsk wewnętrznych w „gorących” sektorach stolicy libańskiej, gdzie od początku tego tygodnia trwają gwałtowne starcia. Źródła bejruckie informują, że porozumienie przygotowywali minister spraw wewnętrznych Camille Szamun i przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat.

Kwestia realizacji tego układu była we wtorek wieczorem przedmiotem posiedzenia, w którym uczestnik

czyli prezydent Libanu — Sulejman Farandżija, minister spraw wewnętrznych oraz wyżsi dowódcy wojskowi. C. Szamun nawiązał kontakt z szefem Falangi libańskiej, Pierre Gemayelem, aby poinformować go o warunkach porozumienia. Gemayel zwołał na środę posiedzenie Biura Politycznego Falangi, które ma ustosunkować się do warunków porozumienia.

Tymczasem jednak — jak donosi agencja Reutersa — we wtorek wieczorem na południowych przedmieściach Bejrutu doszło do najcięższych, od dwóch tygodni starć między bojownikami prawicy chrześcijańskiej i zwolennikami partii muzułmańskich. Obie strony użyły moździerzy, rakiet i artylerii. W śróde o świecie słychać było jeszcze sporadyczną strzelaninę i eksplozję.

W środę rano w południowo-wschodnich dzielnicach Bejrutu rozgorzały na nowo walki między pravicowymi ugrupowaniami chrześcijańskimi i zwolennikami partii muzułmańskich.

ZJAZD zachodnoniemieckiej partii chrześcijańsko-demokratycznej CDU, który odbył się w Mannheim i ostatni zjazd jej siostrzanej partii z Bawarii — CSU, to dwa wydarzenia świadczące, że choć wybory w RFN odbędą się dopiero w przyszłym roku, opozycja przygotowuje już w tej chwili frontalne uderzenie, które ma jej utorować drogę do władzy. A chorążym w tym natarciu na koalicję socjaldemokratów i liberałów ma być, widać to wyraźnie, przywódca bawarskiej CSU. Wypróbowany w bojach **FRANZ JOSEF STRAUSS**.

Jego wystąpienie programowe na monachijskim zjeździe tej partii dało przedsmak kampanii, którą opozycja zachodnoniemiecka zamierza rozwinąć w zwalczaniu polityki rządu. Bawaria ma zająć w tej kampanii poczesne miejsce, ponieważ w samej SPD uważa się, że układ sił w tym landzie może mieć decydujące znaczenie dla przyszłych wyborów parlamentarnych.

W swym przemówieniu na zjeździe nawoływał on do dokonania „wielkiego zwrotu” w Republice Federalnej Niemiec i oskarżał rząd, a zwłaszcza partię socjaldemokratyczną, o odpowiedzialność za kryzys gospodarczy i jego pogłębiające się konsekwencje, szermując w równym stopniu faktami, jak i demagogią. „CDU i CSU — zawołał w pewnym momencie — nie po to stworzyły Republikę Federalną, by obserwować, jak działają o światopoglądzie sprzed stu lat zacinając ruiną państwo, gospodarkę i społeczeństwo”.

Odpowiadając zaś na zarzuty, że CDU i CSU uprawia krytykę, nie przedstawiając żadnego alternatywnego programu, Strauss skwitował je krótko i węzłowo stwierdzeniem: „Opozycja wie, czego chce”.

Nie wynika z tego bynajmniej, że społeczeństwo w RFN wie, jakie cudowne środki zamierza zastosować chadecja w przypadku objęcia władzy. Wiadomo natomiast, że w 1969 roku, kiedy władzę uzyskały SPD i FDP — to, co przeżyły po rządach chrześcijańsko-demokratycznych, było jedną wielką masą upadłościową. Mimo wielu niekonsekwencji ówczesnego rządu Brandta uczyniono jporo, by wydobyc Niemcy Zachodnią z olbrzy-

mich trudności gospodarczych. Wiadomo też, że kryzysowa sytuacja dzisiaj panuje nie tylko w RFN i że wynika nie tylko z potknięć rządu socjaldemokratyczno-liberalnej koalicji.

Z tej taktyki ataku na stan gospodarki RFN można wnosić, że CDU i CSU zamierzają budzić niepokój o przyszłość, optakane losy kraju. Rzecznik kierownictwa SPD Lothar Schwartz oświadczył, że Strauss wysunął „niebываłe podejrzenia” wobec przeciwników politycznych i ukazywał przyszłość w czarnych barwach, by wywołać zaniepokojenie opinii publicznej. Nazwał też przywódcę politycznego z Monachium „Kasandrą z maczugą”, gdyż wyraża i złowieszczy, nie mogąc przedłożyć własnego programu, ponieważ po pierwsze — jak sądzi wielu komentatorów — to, co mogłaby zaproponować chadecja, byłoby nieskuteczne i — po drugie — niepopularne, zwłaszcza w klasie robotniczej.

Zastanawiające jest to, że Strauss w swoim wystąpieniu pominął całkowicie problemy polityki zagranicznej RFN. Niektórzy wyciągnęli stąd wniosek, że w ewentualnym rządzie chadeckim zająłby on nie, jak planowano, fotel ministra spraw zagranicznych, ale finansów.

Ale bardziej prawdopodobne jest, że przywódca bawarski wołał ominąć rafa międzynarodowe z innych względów. Wyłożenie na stół zimnowojennych atutów, tuż po Helsinkach, w atmosferze pogłębiających się procesów odprężenia, byłoby wysoce nieaktualne ze względu na nastroje przyszłych wyborców.

Nie oznacza to jednak, że Strauss zmienił w tym względzie swoje poglądy. Najlepszym tego dowodem jest to, że nazajutrz po zjeździe CDU i po wystawnym jublu — w związku ze swym 60-leciem — w dawnej rezydencji królów bawarskich udał się w drugą pielgrzymkę do Pekinu. Już pierwsza pokazafa, że jego poglądy na sytuację międzynarodową, spotkały się z poparciem chińskich przywódców, gdyż ich wspólny mianownik tworzą ciągoty mocarstwowe, nacjonalizm, ontarydieckość i wrogość wobec wysiłków na rzecz odprężenia.

SESJA SOLIDARNOŚCI

A List Ł. Breżniewa

MOSKWA (PAP). W 19 sesję Rady Organizacji Solidarności Narodów Azji i Afryki. W pracach tego forum bierze udział ponad 70 delegacji, reprezentujących kraje socjalistyczne i rozwijające się, organizacje międzynarodowe i regionalne.

Sesja przedyskutuje perspektywy rozwoju ruchu narodowowyzwoleńczego na kontynencie azjatyckim i afrykańskim w warunkach międzynarodowego odprężenia oraz walki o pokój i bezpieczeństwo. Do uczestników sesji wystosował list z pozdrowieniami sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, który podkreślił, że Związek Radziecki będzie nadal wraz z wszystkimi siłami miłującymi pokój i wolność walczyć o to, aby każdemu narodowi zostały zapewnione warunki dla pokojowego życia, dla swobodnego rozwoju i odrodzenia narodowego.

KPZR niezmiennie stoi po stronie tych, którzy występują przeciwko agresji imperialistycznej, narodowemu uciskowi, neokolonializmowi, rasizmowi i niesprawiedliwości społecznej.

A. SADAT UDAJE SIĘ DO USA

KAIR (PAP). Prezydent Egiptu, Anwar Sadat — jak podały w. środę źródła oficjalne w Kairze — uda się 28 października z tygodniową wizytą do Stanów Zjednoczonych. Źródła te zaznaczają, że będzie to pierwsza wizyta szefa państwa egipskiego w USA. Jednocześnie przypomina się, że prezydent Egiptu ma złożyć oficjalne wizyty w RFN, W. Brytanii i we Włoszech. Do tychczas jednak nie ustalono dokładnej daty i programu tych wizyt.

Opozycja wie, czego chce czyli Kasandra z maczugą

ZOFIA ARTYMOWSKA

EDWARD GIEREK w woj. katowickim

(dokończenie ze str. 1)

węglowym wskaźnikiem wydajności wydobycia za osiem miesięcy br.

Górnicy „Sosnowca” reali-
zuja również z nadwyżką
zobowiązania podjęte w czer-
wcu.

W czasie dyskusji na ze-
braniu aktywu partyjnego
w kopalni „Sosnowiec”
EDWARD GIEREK udzielił
odpowiedzi na pytania doty-
czące naszego dorobku od
poprzedniego zjazdu partii
oraz planów dalszego szyb-
kiego rozwoju społeczno-
gospodarczego naszego kra-
ju w najbliższym 5-leciu.

W bezpośredniej rozmow-
ie z członkami podstawo-

wej organizacji partyjnej
kopalni „Sosnowiec”. E.
GIEREK omówił problemy
gospodarcze, zagadnienia spo-
łeczno-polityczne, rolę Pol-
ski w świecie i znaczenie
Konferencji w Helsinkach,
bieżące i przyszłe zadania
pracy partyjnej.

W końcowej części spotka-
nia I sekretarzowi KC
PZPR wręczono w imieniu
całej załogi — meldunek o
tym, że górnicy kopalni po-
stanowili podnieść — w ra-
mach czynu zjazdowego —
dotychczasowe zobowiązania
o 10 tys. ton węgla, co o-
znacza, że w sumie wydobę-
dą go w tym roku o 50 tys.
ton więcej, niż przewidywa-
ły plany.

Zadania ruchu młodzieżowego

(dokończenie ze str. 1)

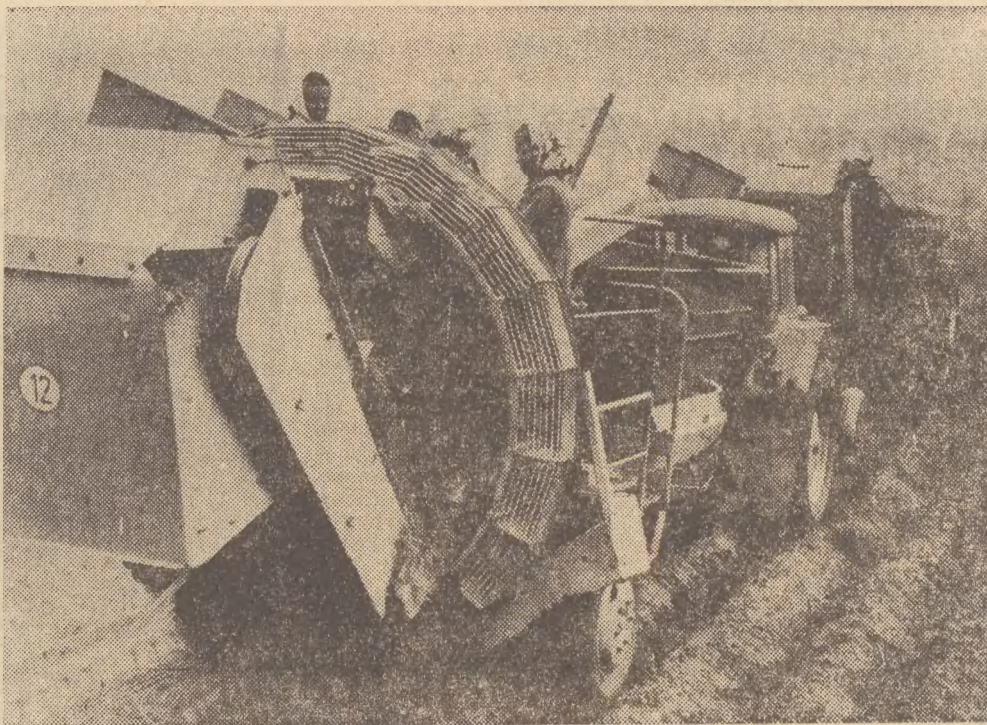
planowych zadań ekonomicz-
nych. Zgodnie z potrzebami
nowoczesnej i modernizują-
cej się gospodarki zadaniem
uczacej się młodzieży jest
zdobywanie lepszych umie-
jętności zawodowych i wy-
sokich kwalifikacji. Warto
też zwrócić uwagę na różno-
rodne zamierzenia młodzie-
ży, która rozpoczęła już
akcję „Zbieramy plony jes-
ieni”.

W czasie obrad głos za-
brał członek Biura Politycz-
nego, sekretarz KC PZPR
Edward Babiuch, który za-
akcentował m. in. iż w
osiągnięciach ostatniego 5-le-
cia zawiera się również nie-
mały dorobek polskiej mło-
dzieży. Charakteryzując za-
dania jakie czekają ruch
młodzieżowy w kampanii
przed VII Zjazdem sekre-
tarz KC stwierdził — że
partia liczy na aktywny i
twórczy udział młodzieży w

ogólnonarodowej rozmowie
nad perspektywami rozwo-
ju Polski, możliwościami dal-
szej poprawy warunków ży-
cia wszystkich ludzi pracy.

W przyjętej na zakończe-
nie obrad uchwale pod-
kreśla się, że ambicją mło-
dzieży polskiej jest przyjsie
na VII Zjazd partii z mel-
dunkiem o zrealizowanych
czynach i zobowiązaniach
będących praktycznym po-
twierdzeniem patriotyczne-
go zaangażowania młodego
pokolenia.

Obrady podsumował prze-
wodniczący RG FSZMP —
Zdzisław Kurowski, który
zapewnił, że zobowiązania
młodzieży przyjęte na nie-
dawnym ogólnopolskim spo-
raniu młodzieży w Koszali-
nie zostaną w pełni wyko-
nane. Poinformował on rów-
nież o rozpoczęciu w orga-
nizacjach młodzieżowych
kampanii sprawozdawczo-
wyborczych.



Rolnikom pogoda znów dopisuje więc na polach woj. koszalińskiego I słupskiego
sprawnie przebiegają wykopki ziemniaków. W Zakładzie Rolnym w Syrkowicach,
należącym do PGR Wrzosowo, zbiór ziemniaków na 30 ha przeprowadza się kom-
bajnami.

Na zdjęciu: zbiór ziemniaków kombajnem w Syrkowicach. (hz)

Fot. Jerzy Patan

Programy i kierunki przedzjazdowej pracy

(dokończenie ze str. 1)

że dokonuje wyboru delega-
tów na konferencje gmin-
ne i miejskie. Jednocześnie
zebrania stają się okazją do
wyzwalania kolejnych twór-
czych inicjatyw. Dodatkowa
produkcja potrzebnych na
eksport i dla rynku wyro-
bów, wymierne czyny pro-
dukcyjne — są i będą jed-
nym z najlepszych efektów
przedzjazdowej dyskusji, to-
czzonej w atmosferze zwię-
szanego wysiłku i zaangażo-
wania.

Wraz z dyskusją w pod-
stawowych organizacjach
trwa druga — w poszczegół-

nych środowiskach. Będzie
ona kontynuowana również
w przyszłym miesiącu. Naj-
wcześniej rozpocznie się ona
w Stowarzyszeniu Inżynie-
rów i Techników Rolnictwa,
u leśników i drzewiarzy, w
wojewódzkim aktywie przed
sięwzięciem budownictwa ro-
lniczego, a także w koszaliń-
skim aktywie kół gospodyń
wiejskich.

Plaszczyzna i zasięg dys-
kusji są szerokie, z każdym
dnem obejmują większe krę-
gi. Zgłasza się już pierw-
sze wnioski, wypracowuje
konkretnie programy i kie-
runki przedzjazdowej pracy.
(ew)

W wyniku energicznych
działań już 2 września za-
trzymany został 18-letni Sta-
niśław K., zamieszkały w o-
kolicy Gryfowa. Podczas
przesłuchania podejrzany
przyznał się do uprowadze-
nia i nieumyślnego zabój-
stwa chłopca oraz wskazał
miejsce przestępstwa.

Dalsze śledztwo obaliło
wiele wyjaśnień oskarżonego
i Stanisław K. stanie przed
sądem pod zarzutem mor-
derstwa na tle seksualnym.



WARSZAWA. W siedzi-
bie Zarządu Głównego
PCK w Warszawie odbyła
się 16 bm. uroczystość wre-
czenia 4. polskim pielę-
gniarkom medali Florence
Nightingale.

W tym roku Miedzynaro-
dowy Komitet Czerwone-
go Krzyża odznaczył me-
dalem Florence Nightin-
gale 34 pielęgniarki z 18
krajów, a wśród nich: Ma-
rie Aleksandrowicz i Kry-
stynę Stankowska z Po-
znania, Julie Nenko z Kra-
kowa i Irenę Weiman z
Koronowa w woj. bydgo-
skim. Wyróżniły się one
bohaterską postawą i o-
fiarnością podczas działań
II wojny światowej, udzie-
lały pomocy więzniom hi-
tlerowskim obozów kon-
centracyjnych, niosły po-
moc rannym żołnierzom na
różnych frontach wojen-
nych.

JELENIA GÓRA (PAP).
W Sądzie Wojewódzkim w
Jeleniej Górze rozpocznie się
wkrótce rozprawa przeciw-
ko Stanisławowi K., oskar-
żonemu o zamordowanie
7-letniego dziecka. Wizja lo-
kalna przeprowadzona w
miejscu przestępstwa w peł-
ni potwierdziła dowody ze-
brane przez wydział docho-
dzeniowo-śledczy KW MO
w Jeleniej Górze.

29 sierpnia br. zamieszkali
W okolicach Gryfowa rodzice

TRAGEDIA W GRYFOWIE

Morderca stanie przed sądem

Mirosława K., otrzymali alar-
mującą wiadomość, że ich
syn znikł nagle z miejsca za-
bawy. Chłopiec — według
relacji innych dzieci — od-
dał się w kierunku Oryfo-
wa z nieznajomym młodym
mężczyzną.

MO wszczęła akcję poszu-
kiwawczą natychmiast po o-
trzymaniu meldunku. Ekipy
funkcjonariuszy penetrowały
teren. Równocześnie poszu-
kiwano mężczyzny, z którym
ostatnio był widziany Miro-
sław K.

Żuk wpadł na przydrożne drzewo

SŁAWOBORZE. Tragiczny w
skutkach wypadek drogowy za-
rządził się przedwczoraj w okoli-
cy wsi Sładowo. Samochód do-
stawczy żuk, prowadzony przez
31-letniego Sławomira W. rozbił
się na przydrożnym drze-
wie. Ciężko ranni zostali kie-
rowca oraz pasażerowie 38-let-
ni Zygmunt B. i jego 12-letni
syn Dariusz. Po przywiezieniu
ich do Szpitala Rejonowego w
Białogardzie kierowca żuka
zmarł. Do wypadku doszło na
skutek nietrzeźwego stanu kie-
rowcy. (hz)

KOMUNIKAT MO

Osoba podróżująca w dniu
25 czerwca 1975 roku, po-
ciągami relacji Gdynia —
Koszalin w godzinach noc-
nych, której skradziono apa-
rat fotograficzny i światło-
mierz, proszona jest o skon-
taktowanie się osobiste lub
telefonicznie (tel. 29-378) z
posterunkiem kolejowym
MO w Koszalinie.

Przyszłość – w lepszym wykorzystaniu inicjatyw, kwalifikacji i uzdolnień

WARSZAWA (PAP). Wytyczne KC PZPR na VII Zjazd partii podkreślają po-
trzebę dalszej racjonalizacji zatrudnienia i przyspieszenia wzrostu wydajności pra-
cy. Chodzi zwłaszcza o kształtowanie bardziej efektywnej struktury zatrudnienia,
prowadzenie właściwej gospodarki kadrami, doskonalenie społeczno-ekonomicznych
i organizacyjnych metod sprzyjających najbardziej wszechstronnemu wykorzysta-
niu inicjatyw, kwalifikacji i uzdolnień pracowników.

Okres bieżącego pięciole-
cia charakteryzował się naj-
wyższym w historii PRL
przyrostem zasobów siły ro-
bowczej. Na koniec I półro-
cza 1975 r. zatrudnionych
było w gospodarce społecz-
no-ekonomicznej ok. 11,5 mln osób.
Mamy obecnie ponad 55
proc. ludności w tzw. wie-
ku produkcyjnym, a ponad
1/3 mieszkańców Polski do-
chodzi do tego wieku.

W latach 1971–75 nastą-
piła znaczna poprawa w
nasyconiu gospodarki kadra-
mi kwalifikowanymi. Udział
absolwentów szkół ponad-
podstawowych w ogól-
nym przyroście zatrudnienia
zwiększył się w latach
1971–74 z 60 do 70 proc.,
a przewiduje się, że w br.
osiągnie ok. 80 proc.

Ostatnie 4 lata przyniosły
istotne zmiany w sytuacji

na rynku pracy. O ile do
roku 1970 dysponowaliśmy
— poza dużymi miastami
— względną obfitością siły
roboczej, o tyle w latach
1971–74, mimo dużego przy-
rostu rąk do pracy, w wie-
lu dziedzinach nastąpiły
trudności ze znalezieniem
pracowników. Na koniec
I półroczu br. na jednego
mężczyznę poszukującego
pracy przypadało średnio
ponad 80 ofert, a na jedną
kobietę — 3 wolne miejsca.
Decydujące znaczenie dla
tego procesu miało przyspie-
szenie w ostatnich latach
dynamiki wzrostu gospodar-
czego, połączone z więk-
szym, niż pierwotnie zakła-
dano, wzrostem zapotrzebo-
wania na nowych pracow-
ników, zwłaszcza dla nowo
odCwanych zakładów.

Napływ nowych rąk do

pracy będzie w najbliższym
5-leciu o blisko jeden milion
mniejszy, niż w latach 1971
— 1975. Spowoduje to koniecz-
ność zapewnienia optymal-
nego wykorzystania kwalifi-
kowanych kadr, a zwłaszcza
ściśłego przestrzegania zasa-
dy zatrudniania absolwen-
tów zgodnie z kwalifikacja-
mi i przygotowaniem zawo-
dowym.

Zmniejszające się przyros-
ty siły roboczej, rozpoczęcie
procesu sukcesywnego skra-
cania czasu pracy, zmiany
w strukturze zatrudnienia
zmierzające do wzmocnienia
szeroko rozumianej sfery
usług — wszystko to powo-
duje, że zasadniczą sprawą
dla dalszego wzrostu pro-
dukcji jest podniesienie wy-
dajności pracy. Wytyczne
wskazują, że udział wyda-

ności pracy we wzroście pro-
dukcji przemysłowej powin-
nien przekroczyć 90 proc.,
a w budownictwie osiągnąć
100 proc. Założenia te znaj-
dują oparcie we wzroście
technicznego uzbrojenia pra-
cy i kwalifikacji zawodo-
wych pracowników.

Racjonalizacja zatrudnie-
nia powinna w coraz więk-
szym stopniu uwzględniać
konieczność upraszczania i
modernizowania struktur or-
ganizacyjnych. We wszyst-
kich działach gospodarki —
podkreślają wytyczne — na-
leży dążyć do dalszego
zmniejszania zatrudnienia w
administracji przede wszyst-
kim przez integrację nad-
miernie rozbudowanych lub
zbliżonych profilem jednos-
tek społeczno-gospodarczych.
Należy też przyspieszać pro-
cesy wdrażania postępu nau-
kowo-technicznego, co sprzy-
jać będzie ograniczeniu cią-
gle jeszcze zbyt wysokiego za-
trudnienia w przemyśle i
zwiększeniu liczby osób pra-
cujących w sferze usług.

CUKROWNIE POMORSKIE PRACUJĄ JUŻ NA PEŁNYCH OBROTACH

BYDGOSZCZ (PAP). Wie-
le cukrowni Pomorza należą-
cych do Cukrowni Toruń-
skiego Okręgu' pracuje ju-
na pełnych obrotach'

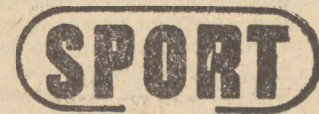
Jako ostatnia włączyła się
do produkcji największa w
tym okręgu cukrownia — W
Chełmży pod Toruniem. Jej
rozruch uwarunkowany był
nagromadzeniem dużej ilość-
ci buraków dla ogromnych
kół tego giganta cukrów?
niczego.

Obecnie w wielu skle-
pach woj. toruńskiego i byd-
goskiego pojawił się cukier
wyprodukowany już w tegi
rocznej kampanii.

ŁOSOŚ-OLBRZYM

SZCZECIN (PAP). RybM
cy z Trzebieży w woj. szczę-
cińskim złowili niebywały
okaz łososia; ryba ważyła
27,5 kg i miała 116 cm dłu-
gości. Był to największy o-
kaz łososia, jaki udało się
złapać rybakom w ciągu o-
statnich kilkunastu lat.

Złowiony łosoś — to jed-
na z ryb tego gatunku, któ-
re właśnie o tej porze roku
wpływają na tarło do Zale-
wu Szczecińskiego i stąd pły-
ną Odrą, a następnie Wartą
i Notecią do Drawy.



Piłkarskie Puchary Europy

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO RUCHU!

Wczoraj zainaugurowana zch-
stała XAI edycja rozgrywek
o Puchar Europy, w których
wystąpił mistrz Polski — cho-
rowski Ruch, mając za prze-
ciwnika zeupół Kuopio Palia-
seura z Finlandii. Zgodnie z
przewidywaniami choizowanie
nie mieli większych trudności
w pokonaniu mistrza Finlandii,
Mecz rozegrany w Chorzowie
przyniósł wysokie zwycięstwo
piłkarzom Ruchu 5:0 (3-0). Bram-
ki dla chorzowian zdobyli:
Marx w 6 i 60 min, Bul, w 12
min, z rzutu karnego, Beniger
w 27 min i Kopicera w 66 min
z rzutu rożnego.

Spotkanie nie stało na naj-
wyższym poziomie, lecz mogło
podać się publiczności. Gra
prowadzona była fair. W pierw-
szej części meczu zdecydowa-
na przewagę posiadali gospodar-
ze. Finowie tylko w ostatnich
4 min, stworzyli dwie groźne
sytuacje pod bramką Czai.

Po przerwie goście uzyskali
początkowo lekką przewagę i
mili doskonałe okazje zdoby-
cia bramki. Jednak bramkarz
Ruchu był na posterunku. Ak-
cje ofensywne Finów były do
brej marki i Czaja przy strza-
tach napastników Kuopio zo-
stał zmuszony do maksymal-
nego wysiłku. W miarę upływu
czasu inicjatywę przelecił piłka
rze mistrza Polski, nie oddając
jej prawie do końca spotkania.
Finowie atakowali jedynie z
kontrywypadów.

Rewanżowe spotkanie między
obu zespołami odbędzie się 1
października. Wysoka wygra-
na Ruchu stawia go w roli fa-
woryta w zakwalifikowaniu się
do II rundy rozgrywek o Klubo-
wy Puchar Europy. (sf)

Wczoraj w rozgrywkach o
puchary Europy wystąpiły w
meczach wyjazdowych jeszcze
trzy polskie zespoły: Stal Rze-
szów w Pucharze Zdobywców
Pucharów oraz Stal Mielec i
Śląsk Wrocław w Pucharze
UEFA. W chwili oddawania nu-
meru do druku agencja nie po-
dała jeszcze wyników meczów:
Rezultaty podamy jutro.

TOUR DE POLOGNE

Szósty etap Tour de Pologne,
rozegrany na 158-kilometrowej
trasie Uherce — Sanok wygrał
Andrzej Kaczmarek (Stomil)
3:47.50. Na mecie finiszowała ra-
zem ok. 50-osobowa grupa, w
której był lider wyścigu Ta-
deusz Mytnik i utrzymaj on 461
ta koszulkę lidera.

Wyniki 6 etapu: 1. Kaczma-
rek (Stomil) 3:47.50 (z bonifika-
cją 3:47.35), 2. Boniecki (Polska
1) 3:47.50, z bon. 3:47.49, 3. Rar-
toniecki (CSRS) 3:47.50, 4. Kplis (CSRS*) — 3:47.50,
5. S*wa (Stomil) 3:47.50 6. Jag-
ta (Górniki) 3:47.54

PO POSIEDZENIU BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

CENA KAŻDEGO DNIA

Już tylko kwartał i 2 tygodnie dzielą nas od końca roku — ostatniego roku 5-latki. Dokładniej zaś: pozostały 84 dni robocze, nie licząc dni wolnych, rekmpen sowanych wzrostem wydajności pracy.. Każdy spośród tych 84 dni jest ważny z punktu widzenia zarówno przewidywanych na br. efektów oąólnogospodarczych. jak i rezultatów poszczególnych gałęzi i branż przemysłu, rolnictwa, budownictwa, trans-portu, handlu wewnętrznego i zagranicz-nego.

Utrzymanie wysokiego tempa rozwoju, polepszenie dyscypliny wykonywania pla-nów w najszerszym tego słowa znaczeniu, podniesienie na wyższy poziom jakości pra-cy we wszelkich dziedzinach — oto głów-ne zadania najbliższych tygodni. Wynika-ją one z jednej strony z analizy naszej sytuacji gospodarczej w sierpniu i w cią-gu 8 miesięcy br. dokonanej 16 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, z drugiej zaś — z założeń programowych na obecne 5-lecie.

Nie wolno przy tym zapominać, że wa-runki realizacji planu na 1975 r. — planu trudnego i mobilizującego, skomplikowały się wskutek gorszej niż się spodziewano sytuacji w rolnictwie oraz niekorzystne! koniunktury w handlu z dotkniętymi re-cesją krajami kapitalistycznymi. Wymagało to i wymaga w dalszym ciągu zwiększone-go wysiłku i operatywności, zwłaszcza zaś wzmoczenia poczucia odpowiedzialności za powierzone zadania i poprawy efektywności gospodarowania.

Takie ofensywne podejście do rodzących się problemów i nieuniknionych nieraz na-pięć, pozwoliło na zachowanie dobrego rytmu pracy i uzyskanie na ogół pomyślnego bilansu minionych miesięcy. Licząc w po-równywalnym czasie pracy (w poprzednich 8 miesiącach był on o 2 ani krótszy) produk-cja przemysłowa wzrosła o 12,2 proc. choć wskaźnik ten w odniesieniu do nominalnego czasu pracy wynosi tylko 11,3, a zatem nie-co poniżej planu.

Gdyby wszystkie przedsiębiorstwa osiągnę-ły taką jakość pracy, jak przodujące załogi, efekty byłyby z pewnością lepsze. Na po-twierdzenie tej tezy można podać, że w 8 najważniejszych resortach przeszło 100 za-kładów nie uporało się ze swoimi zadania-mi operatywnymi za okres styczeń — sier-pień, a niedobór ich produkcji przekracza 3.5 mld zł (rok temu zarejestrowano takich przedsiębiorstw 80 , niedoborem 805 mln zł).

Jest to niewątpliwie skutek m. in. nie pełnego wykorzystywania dnia roboczego. Stanowczo nadmierna jest absencja w ogó-le, a w tym — absencja chorobowa, która powiększyła się z 6,1 proc., nominalnego czasu pracy, po 7 miesiącach br. do 7 Droc. po 8 miesiącach. Jednocześnie w stosunku do sfp"- sor"P" roku V7.rps'a o 8,5 proc. ilość godzin nadliczbowych Na 1 zatrudnionego robotnika grupy przemysłowej (poza ru-chem ciągłym) przypada ich prawie 30.

W celu zdyscyplinowania pracy, wyrów-nania w górę poziomu gospodarowania, wi-docznej poprawy organizacji produkcji — podjęto już odpowiednie decyzje. Uzyska-nie na każdym z tych odcinków wyraźne-go postępu powinno stać się udziałem każ-dego zakładu, szczególnie zaś tych, które zaciągnęły dług wobec kraju. Dla ich orga-nizacji partyjnych, aktywu i całych załóg — nie ma dziś ważniejszego zadania.

O tym, że nawet w niełatwych okresach można osiągnąć dobre rezultaty, świadczą typowo letnie miesiące: lipiec i sierpień, kiedy to znaczna część pracujących korzysta-ła z urlopów. W br. coroczny sezonowy spadek produkcji w tym czasie był o wiele mniejszy niż dawniej. W obu tych miesi-ach średnia dzienna produkcja była o 10,8 proc. niższa aniżeli w czerwcu, ale w zesz-łym roku — aż o blisko 15 proc. Trzeba jednak powiedzieć, że i to stosunkowo nie wielkie osłabienie tempa odbiło się zwiek szonymi trudnościami zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w eksporcie.

RADIOWE NOWOŚCI

ELIZABETH — STEREO I WANDA

Niełatwo jest w dobie obecnej zachęcić nabywcę, by kupić nowy model radia, czy — mówiąc fachowo — urządzenia do odtwarza-nia dźwięków. Każdy rynek wewnętrzny jest nasycony zarówno produkcją własną, jak i z eksportu. Stąd konstruktorzy dokładają wszelkich starań, by nowy produkt ich zakładów spełniał najwyż-sze wymagania, mógł zaspokoić gust najwybredniejszego klienta.

Zakłady radiowe „Eltra” w Bydgoszczy proponują odbiorcy nowy radiodiodniak tranzystorowy (typ mot-742) noszący imię wanda. Jest to przenośny odbiornik o nowoczesnych rozwiąza-niach konstrukcyjnych, przeznaczony do odbioru stacji radiofo-nicznych o emisji sygnałów am i fm. Wanda współpracując 2 przy-stawką ps-742, może odbierać audycje programu stereofonicznego. Odbiornik jest wyposażony w antenę ferrytową, antenę telesko-pową, automatyczna regulację częstotliwości na zakresie UKF oraz stabilizator napięcia, umożliwiający prawidłową pracę w stosun-kowo dużym zakresie wahań napięcia. Wandę cechuje wysoka wierność odtwarzania, ma estetyczną obudowę wykonaną z drew-

Niektóre gałęzie przemysłowe nie potra-fily zlikwidować opóźnień w dostawach to-warów. Tak np. przemysł zalega z dosta-wami wyrobów odzieżowych (za 580 mln zł), obuwia skózanego, gumowego i tek-stylnego, kosmetyków i leków, a także ra-diodiodniaków, pralek elektrycznych, lo-dówek. Na posiedzeniu Biura Politycznego podkreślono z całą mocą, że niedobory te powinny być jak najszybciej wyrównane. Jest to kardynalnym obowiązkiem kierów-nictwa partyjnego i administracyjnego, wszystkich tych przedsiębiorstw, które za ciągnęły dług wobec społeczeństwa.

Postulat wzrostu wytwórczości — w asor-tymentach najbardziej poszukiwanych przez odbiorców — dotyczy w pełni również branż przemysłowych, produkujących na eksport.

Wszystko to leży w granicach możli-wości naszych zakładów. Przy rozwiązywa-niu najtrudniejszych problemów muszą im jednak służyć skuteczniejszą pomocą zjed-noczenia i resorty.

Ogromną rolę w sprawnej realizacji ca-łorocznego programu społeczno-gospor-dczego odgrywa i odgrywać będzie nadal transport, zwłaszcza kolejowy.

Wyniki prac przewozowych za ubiegł'ych 8 miesięcy nie są zadowalające, a przed na-mi okres jeszcze bardziej odpowiedzialny: jesień i zima. Świadomym trudności, ofiar-nym pracownikom transportu, muszą więc przyjść z wydatną pomocą wszyscy jego użytkownicy. Ale też sami transportowcy powinni uczynić znacznie więcej niż do-tychczas dla poprawy własnej organizacji pracy, dla podniesienia dyscypliny i wy-korzystania istniejących, sporych jeszcze rezerw. Na transport szczególnie liczy te-raz m. in. rolnictwo.

Ostatni kwartał to także nasilenie robót inwestycyjnych przy tych obiektach, które powinny być oddane do użytku do końca roku. Spośród 104 inwestycji najważniej-szych dla gospodarki, przekazano do eks-ploatacji do sierpnia włącznie 48 (o 12 mniej niż planowano na ten okres). Pozo-stały więc jeszcze 54 obiekty. Taka sy-tuacja wymaga wzorowej organizacji i dy-scypliny na placach budowy oraz pełnej koncentracji prac. Budowlani powinni wy-korzystać szansę, jaką stworzyły decyzje 0 przesunięciu na czas późniejszy — wielu nowych inwestycji. Równie istotne jest szybkie dojście do projektowanych zdol-ności wytwórczych we wszystkich uru-chamianych zakładach. Zadanie przyspieszenia prac dotyczy także w całej pełni tereno-wego budownictwa mieszkaniowego i ogólnego.

Wkroczyliśmy w okres bezpośrednich przygotowań do VII Zjazdu PZPR —okres, charakteryzujący się, jak zawsze przy okazji tak wielkich wydarzeń — wzmo-żoną aktywnością inicjatywami i energią ludzi pracy. Podejmowany przez nich czyn zjazdowy uwzględnia zarówno potrzebę utrwalenia szybkiego tempa rozwojowego kraju, jak i likwidację słabych jeszcze ogniw w naszej gospodarce. Chodzi przy tym nie o wykorzystanie ponad plan pro-dukcji w ogóle, lecz produkcji potrzebnej: zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w eksporcie.

Ilościowy wzrost produkcji zapewnią istniejące rezerwy surowcowe i materiało-we; postęp jakościowy — rosnące kwalifi-kacje i zdolności naszych kadr. Głównym obowiązkiem organizacji partyjnych oraz administracji przedsiębiorstw, zjednoczeń i resortów staje się więc wszechstronna i konkretna pomoc załogom we właściwym ukierunkowaniu i w wypełnieniu zobowią-zań przedzjazdowych.

Trzeba pamiętać o bezspornej prawdzie, że im lepiej wykonamy obecny plan 5-letni, im wyższe osiągniemy w nim re-zultaty, tym dogodniejsze stworzymy wa-runki realizacji stojących przed nami jesz-cze poważniejszych zadań nowego 5-lecia.

TADEUSZ SAPOCINSKI



CORNELIUS CZYLI NOWOCZESNOŚĆ

KOSZALIN, SŁUPSK. Melio-ranci na Środkowym Wybrze-żu otrzymali w tym roku do dyspozycji znakomite narzę-dzie pracy — maszynę typu corneliusa zbudować w okre-sie jednego sezonu szczegóło-wy system melioracyjny na po-wierzchni 3 tys. ha. To bar-dzo wiele, jeśli porównamy, że wszystkie koszalińskie i słup-skie przedsiębiorstwa meliora-cyjne, zatrudniające łącznie 3,2 tys. ludzi, budują w tym

liusa zostaje na polu tylko wąski pas lekko wzruszonej gleby.

Brygada złożona z kilkun-as-tu ludzi może przy pomocy corneliusa zbudować w okre-sie jednego sezonu szczegóło-wy system melioracyjny na po-wierzchni 3 tys. ha. To bar-dzo wiele, jeśli porównamy, że wszystkie koszalińskie i słup-skie przedsiębiorstwa meliora-cyjne, zatrudniające łącznie 3,2 tys. ludzi, budują w tym

roku systemy melioracyjne na łącznym obszarze 8 tys. ha.

Cornelius to potężny, japoń-ski ciągnik typu comatsu o mocy 140 KM z umocowanym z tyłu, głęboko w ziemię wy-najającym się nożem i specjał-ną prowadnicą, układającą w ziemi plastikową rurę. Oczy-wiście, na poszczególnych od-cinkach pola rura musi być układana w ziemi pod okre-ślonym kątem do poziomu, aby woda mogła swobodnie spływać do głównych cieków. Otóż ta głębokość układania rury regulowana jest automa-tycznie za pomocą specjale-go urządzenia, sterowanego zdalnie falami radiowymi.

Melioranci otrzymali cornel-iusa wczesną wiosną br. Przy pomocy tej maszyny zdrenowa-li pola w SHR Jezierzynie w woj. słupskim. obecnie zaś drenują w PGR Górowano w woj. koszalińskim. Łączni* zbu-dowali już systemy meliora-cyjna na obszarze 1200 ha 1 mogliby zbudować na dwa razy większym, gdyby n'e brak p!cstvkwovch rur. Niestety, orzemysł krajów* produkue-ich za mało, a dostawy z im-portu są niewystarczające, dla-teao IPz cornelius miewa dłu-gie przestoje. A szkoda! (J1.]

Na zdjpeh' firmym: corne-lius na nlnnrh PGR Oórawno, obsługiwany przez brvaade z Reionoweao Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Kołobrzegu.

Na zdjęciu obok: Kierow-nik plreu budowy, Tadeusz Smaaiet i maister budowy, ftn drrei O'pszcuk, posłauaiac sie teodolitem i nadajnikiem radiowym zdn'ni' steruia głę-bokścią układania rury w ziemi.

Fot. Ierzy Patan

PŁYWAJĄCE DOMY WCZASOWE

Stocznia Szczecińska im. Adolfa War-skiego wyszła z rewelacyjną ofertą budo-wy pasażerskiego statku turystyczno-wcza-sowo-leczniczego. Propozycja ta wzbudzi-ła duże zainteresowanie w kołach arma-torskich Europy a także w instytucjach powołanych do organizowania czasów i turystyki.

Zaprojektowana przez konstruktorów ze stoczni szczecińskiej jednostka ma pełnić funkcje swoistego pływającego sanatorium. Koncepcja leczenia niektórych schorzeń mikroklimatem morskim ma już wiełolet-nią tradycję, a obecnie — zdaniem leka-rzy — staje się koniecznością. Przyszły statek miałby nośność 3 tys. ton miesz-cząc jednorazowo ponad 500 pasażerów,

dla których przewidziano jedno- i dwuos-owe kabiny. Zaplanowano też cały zespół pomieszczeń rekreacyjno-leczniczych, re-stauracje, kawiarnie, salę widowiskowo-ki-nową, gabinety lekarskie i zabiegowe łącz-nie z basenami oraz sieć placówek usłu-gowych.

Przygotowanie projektu statku poprze-dzone zostało szczegółowym studium uza-sadniającym jego budowę. Opracował je, na zlecenie stoczni, zespół naukowców z Instytutu Morskiego w Gdańsku.

Warto podkreślić, iż projekt nowego stat-ku opracowany został w całości społecz-nie, jako czyn przed VII Zjazdem PZPR.

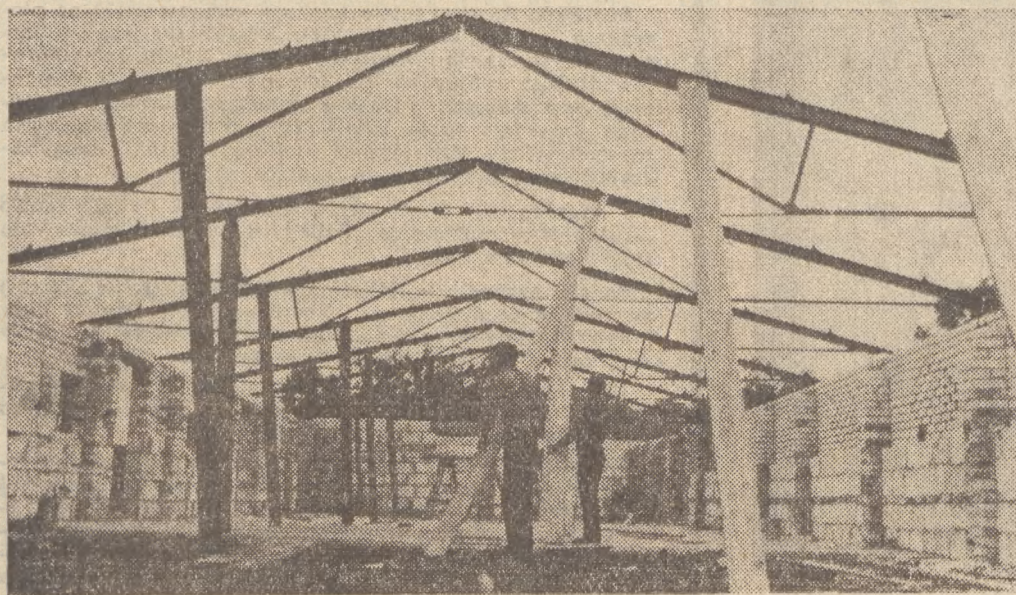
(PAP)

na w połączeniu z tworzywami sztucznymi i waży wszystkiego 3,4 kg.

Nowoczesnością zakładów radiowych „Diora” w Dzierżonowie jest odbiornik radiowy elizabeth-stereo wraz z zespołem głośni-kowym. W odbiorniku tym stosunkowo najnowocześniejsze roz-wiązania konstrukcyjne i technologiczne zapewniają dobrą jakość odbioru i odtwarzania. Konstrukcja elizabeth oparta jest na naj-nowszych podzespołach (obwody scalone, filtry ceramiczne, tranzystory polowe i krzemowe). Odbiornik posiada elektronicznie strojoną głowicę UKF oraz zespół pamięci elektronicznej. Ciężar odbiornika — 7 kg. zespołu głośnikowego — 5 kg.

„Diora” proponuje swoim klientom również wysokiej klasy ze-staw (typ dkt-103) do przestrzennego odtwarzania dźwięków w sy-stemie stereofonii czterokanałowej. Zespół składa się z siedmiu segmentów, w skład jego wchodzi: siedmiozakresowy tuner, wzmacniacz stereofoniczny i współpracujący z nim dwa zespoły głośnikowe oraz wzmacniacz kwadrofoniczny i dwa współpracu-jące z nim zespoły głośnikowe Ciężar całego zestawu — 35 kg.

Schabowych może być więcej



Samy pomagali budować swoją chlewnię...

Dąbsko, leżące na peryferiach gminy Kalisz Pomorski prawie na samej granicy województwa koszalińskiego nie ma ani dobrych gleb, ani żyznych łąk. Żeby zebrać jakie takie plony z leżących w leśnych rozłogach pól, oprócz normalnych gospodarskich zabiegów, trzeba się jeszcze dobrze nauganiać za dzikami, które systematycznie niszczą chłopskie zagony. Niemal zupełny brak trwałych użytków zielonych ogranicza hodowlę bydła do niezbędnego minimum. Wydałoby się więc, że Dąbsko jest wsią bez perspektyw. A jednak działa tu jeden z najbardziej prężnych zespołów młodych rolników — hodowców

Test im obecnie w zespole czterech, bracia: — Stanisław i Wojciech Litwinowie, Stanisław Fajgiert i Ilaśmierz Olszewski. Wspólnie, z wyjątkiem Olszewskiego, uprawiają 20 ha ziemi i wspólnie zajmują się hodowlą tuczników w zespołowo zbudowanej chlewni. Olszewski gospodarzy wprawdzie sam na swoich 13 hektarach, ale dostarcza zespołowi około 1200 prosiąt rocznie. Na tej podstawie został uznany za członka zespołu, mimo że zespół prowadzi dla niego odrębny rachunek.

Kiedy niedawno odwiedziliśmy Dąbsko, wszystkich członków zespołu zastaliśmy przy budowie chlewni. Pługi, kilkudziesięciometrowy budynek z białej cegły był już na ukończeniu. Widać było, że budowniczym i właścicielem bardzo się śpieszy — na górze jeszcze stawiano wiazary dachowe, a parter już był „zasiedlony” pierwszą partią warchlaków. Cały plan zespołowej gospodarki mieli już rozpracowany w najdrobniejszych szczegółach — ta wielka, nowoczesna chlewnia stanowi w nim główne ogniwo.

Pozornie może się wydawać, że wprowadzenie w życie decyzji o specjalizacji w hodowlę trzody chlewnej to tylko kwestia uzyskania pieniędzy na odpowiednie inwestycje. Okazuje się jednak, że nie tylko. Z uzyskaniem kredytu na budowę chlewni też było sporo kłopotów w drawskim banku. Tamtejsi urzędnicy długo głowili się nad tym, czy mają prawo kredytować taką jednostkę jak zespół młodych rolników. W końcu sprawa ta zostaje załatwiona pozytywnie. Prawdziwy problem pojawił się dopiero wtedy, gdy przyszło ustalić co i jak budować.

Zespołowi potrzebna była duża, nowoczesna chlewnia, mogąca pomieścić jednorazowo kilkaset prosiąt do chowu na warchlaki lub tuczniki. Po długich naradach

doszli do wniosku, że najszybciej dorobią się takiej chlewni, jeżeli zbudują zupełnie nowy obiekt, wykorzystując do tego celu jedynie fundamenty starego budynku, znajdującego się w gospodarstwie Litwinów. Z tą propozycją pojechali do Drawsku, gdzie dwaj pracownicy tej placówki: Janusz Murzicz i Edward Benicewicz podjęli się opracowania dokumentacji na typową chlewnię, z możliwością zastosowania duńskich kójców oraz posiadającą wydzielony sektor dla macior z prosiętami,

Gotowy projekt jednak nie spodobał się młodym rolnikom. Przewidywał on wprawdzie duży budynek, ale mieściło się w nim zaledwie 120 prosiąt, a więc znacznie mniej, niż zakładali. Tymczasem ani drawski ZUP, ani żadna inna placówka, mająca służyć rolnikom pomocą w projektowaniu nowych obiektów nie dysponują typową dokumentacją na budynki gospodarskie, którymi zainteresowane są duże gospodarstwa chłopskie, specjalizujące się w hodowli trzody chlewnej oraz zespoły młodych rolników o podobnej specjalizacji.

Zespół z Dąbska znalazł w końcu rozwiązanie, choć pomógł im właściwie przypadek. Kiedy biedzili się z projektantami z drawskiego Zespołu Usług Projektowych nad znalezieniem jakiegoś rozsądnego wyjścia, w zespole zjawił się Czesław Ratajczak z Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Koszalinie, znany projektant wielu nowoczesnych budynków inwentarskich, m. in. sławnej już dzisiaj chlew

ni Feliksa Sawickiego z Radostawia. Zasugerował on rolnikom przyjęcie proponowanego przez ZUP budynku z niewielkimi uzupełnieniami i zainstalowanie w nim kójców do bateryjnego chowu świń.

Początkowo młodzi hodowcy mieli obawy. Nie słyszeli, aby ktoś w okolicy w ten sposób hodował świnię. Kiedy jednak wspólnie z Cz. Ratajczakiem wyliczyli, że w budynku przeznaczonym na 120 tuczników będą mogli chować 400 i dodatkowo, w wydzielonym sektorze, 50 macior — zgodzili się na budowę. Umocnili się jeszcze w tej decyzji po zorganizowanej im przez drawski ZUP wycieczce do rolnika, który w Chrzanowie koło Lęborka już takie kójce zainstalował.

Potem już poszło szybko. Sprowadzony z Rzeszowskiego majster szybko zabrał się do stawiania murów, a oni tymczasem podpisali umowę z gdańskim „Technirole” na dostawę i instalację kójców. Pod koniec czerwca majster kończył budynek (w ciągu 43 dni — to się nazywa tempo!) i wtedy przyjechała ekipa „Technirolu” z kójcami. Montaż trwał zaledwie kilka godzin. Następnego dnia młodzi rolnicy mogli już wprowadzić pierwszą partię prosiąt.

W bieżącym roku i prawdopodobnie w następnych latach hodować będą głównie warchlaki z prosiąt pochodzących od macior z własnego sektora reprodukcyjnego oraz dostarczanych przez Olszewskiego. W ciągu roku przewidziane są trzy rzuty po 400 warchlaków, czyli w sumie 1200. Chlewnię obsługują na zmianę — co dwa tygodnie po 7 dni. Pozostały czas przeznaczą na pracę we wspólnym gospodarstwie, które

dzisiaj liczy 20 hektarów, ale czynią starania, żeby liczyło co najmniej 50. Wtedy w pełni uniezależnią się od dostaw paszy z handlu.

Jak wykazał spis czerwcowy, w województwie koszalińskim rolnicy indywidualni utrzymują w swoich chlewniach 203,5 tys. sztuk trzody chlewnej, w tym 96 tys. prosiąt do trzech miesięcy. 52 tys. warchlaków oraz 29 tys. tuczników i bekonów. Według opinii służby rolnej, ta liczba trzody chlewnej w zasadzie wyczerpuje możliwości bazy hodowlanej rolników. W jej dotychczasowej postaci. Oczywiście trudno żądać, aby wszyscy rolnicy przechodzili masowo na bateryjny chów trzody, chociażby z tego względu, że zainstalowanie kójców piętrowych, z uwagi na to, że nie ma ich jeszcze w powszechnej produkcji, jest stosunkowo drogie. Część rolników dysponujących odpowiednimi budynkami stać jednak już dzisiaj na zainstalowanie tych urządzeń, które bez zmiany pomieszczeń pozwalają zwiększyć pojemność hodowlaną chlewni o około 170 proc. Łatwo można wyliczyć jakie wielkie dzięki temu odkrywają się rezerwy, zwłaszcza w dużych gospodarstwach indywidualnych oraz zespołach młodych rolników.

Rzecz tylko w tym, kto jest dzisiaj w stanie pomóc rolnikom, którzy zamierzaliby pójść w ślady zespołu z Dąbska? Z tym pytaniem zwróciłem się do Czesława Ratajczaka z Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych.

— Jeszcze w tym miesiącu WZIR w Koszalinie wyda i udostępni rolnikom wytyczne w sprawie instalacji kójców w już istniejących budynkach inwentarskich. Ponadto, z uwagi na brak projektów typowych na duże budynki, na które reflektują większe gospodarstwa specjalistyczne i zespoły rolników, opracowujemy projekt chlewni na 960 stanowisk w systemie bateryjnym, który zostanie udostępniony rolnikom już w listopadzie.

Jest to już na pewno pewien krok naprzód. Warto więc jak najszybciej pomyśleć o następnych. Przede wszystkim zaś o wytypowaniu jednostki (może któregoś z pomów), która produkowałaby kójce na potrzeby rolników w obu województwach Pomorza Środkowego. Gdański „Technirol” nie jest w stanie sprostać zapotrzebowaniu rolników i państwowych gospodarstw rolnych swojego regionu, więc tym bardziej niechętnie przyjmuję zamówienia z innych województw.

WIESŁAW WISNIEWSKI



Piętrowe kójce do bateryjnego chowu tuczników.

Fot. W. Wiśniewski

SPECJALIZACJA — SZANSA ZAKŁADU

Zazwyczaj pojęcie ubrania roboczego kojarzyło nam się z zawodem górnika, hutnika, spawacza. Ostatnio spośród wielu grup zawodowych wyróżniają się budowlani; nie tylko kaskiem ochronnym, ale estetycznym ubiorem z wielką literą „B” na bluzie. W produkcji ubrań roboczych dla resortu budownictwa specjalizują się od roku Zakłady Odzieżowe Przemysłu Budowlanego „Drawa” w Drawsku, zatrudniające obecnie 720 osób. Rocznie produkuje się tu 740 tys. kompletów odzieży roboczej dziewięciu rodzajów, wartości 250 mln złotych. Ubrania z „Drawy” pokrywają zapotrzebowanie resortu w 32 procentach.

Rozmawiamy z dyrektorem, Marianem Sipurzyńskim.

— Zakład w obecnym kształcie powołano rok temu. Co było przedtem?

— Trzeba sięgnąć do przeszłości. W 1948 roku w Złocieniu powstała z inicjatywy osadników wojskowych Krawiecka Spółdzielnia Pracy. Z czasem, w wyniku połączenia z kilkoma innymi spółdzielniami zorganizowano Wielobranżową Spółdzielnię Pracy aż o 12 profilach produkcji. W 1959 roku zarząd spółdzielni przejął w Drawsku niszczący budynek i rozpoczął jego remonty. W 1962 roku oddano III piętro, gdzie uruchomiono produkcję odzieży roboczej, załazek naszego obecnego profilu działalności. Po oddaniu II piętra, zaczęliśmy tam wyrabiać rajstopy, swetry męskie i damskie. Wówczas te artykuły były bardzo potrzebne na rynku. Natomiast na I piętrze rozwinięliśmy zgrzewalnictwo z tworzyw sztucznych (płaszczki przeciwdeszczowe na eksport). Zapotrzebowanie rynku krajowego na odzież roboczą zmusiło kierownictwo do likwidacji innych branż. Od 1969 roku nastąpił dynamiczny rozwój produkcji ubrań roboczych, zaczęły się kontakty z Ministerstwem Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. W tym samym roku spółdzielnia przejęła zakład odzieżowy przemysłu terenowego. Dzięki temu można było wprowadzić dwuzmianowość, a tym samym lepiej wykorzystać park maszynowy.

— Specjalizacja, do jakiej dążycie, wymaga wysoko kwalifikowanej kadry...

— W latach 1962—65 organizowaliśmy trzymiesięczne kursy dokształcające. Przy pomocy ZSZ i Zakładu Doskonalenia Zawodowego otwarto pierwsze klasy przyzakładowe. Pierwszych absolwentów przyjęliśmy do pracy w 1964 roku. Obecnie mamy pięć klas odzieżowych, w których kształci się 125 osób. Co pół roku otwiera się jedną klasę. Nauka trwa dwa lata. W drugim roku uczniowie praktykują w halach i zarabiają. Ponadto kształcimy zaocznie średnią kadre w Technikum Odzieżowym. Kończy je piętnastu pracowników, zaś sześć osób kontynuuje studia zaoczne na wyższych uczelniach różnego typu. Jak widać, tradycji w przemyśle odzieżowym w Drawsku nie było. Tworzy ją „Drawa”. Dlatego tak mocny akcent kładziemy na kwalifikacje załogi i systematyczne unowocześnianie parku maszynowego. W ciągu ostatniego roku przy wydatnej pomocy Zjednoczenia „Centrobud” wymieniliśmy część maszyn na nowe, wysokowydajne. W związku z tym znacznie poprawiły się warunki pracy i bhp. To są m. in. korzyści z obranej specjalizacji.

— Z projektowanej wcześniej rozbudowy starego zakładu zrezygnowano, i słusznie. Budowa nowej fabryki oznacza nowy etap w historii „Drawy”. Jaka będzie przyszła fabryka?

— Powstanie na 5 ha powierzchni w okolicach placu Cdańskiego, ul. Marynarskiej i Toruńskiej, czyli za miastem. Budowa rozpocznie się w I półroczu przyszłego roku. Fabryka kosztować będzie 150 mln złotych. Nowy obiekt stworzy bardzo dobre warunki socjalne załozce. Będzie stolówka, hotel robotniczy na 80 miejsc. Zakład zostanie oddany do użytku w 1978 roku. Utrzymamy nadal filię w Złocieniu. Docelowo nowa „Drawa” zatrudni 1200 osób. Produkcja np. w 1979 roku osiągnie wartość 1 miliarda złotych. Wówczas ubrania wyprodukowane w Drawsku zaspokoją w 100 proc. potrzeby resortu budownictwa w całym kraju.

Już dzig dział przygotowania produkcji współpracuje z prądującymi komórkami wzornictwa w kraju. Dyskutowa się nad doborem tkanin, kolorystyki i kroju. W konsekwencji powstaną modele do masowej produkcji ubrań, najbardziej przydatnych dla robotników poszczególnych zawodów w resorcie budownictwa. I września br. wprowadziliśmy średnią mechanizację w dziedzinie informatyki. Za siedmiu pracowników umysłowych, którzy przeszli do produkcji, pracują maszyny matematyczne typu Seutron 382/12, z pamięcią bębnową. Przy pomocy tych maszyn mamy szybką informację potrzebną do programowania produkcji, obliczania wydajności, wielkości produkcji. W ten sposób obliczane są również płace pracowników. Szybka i rzetelna informacja umożliwia podjęcie prawidłowej i błyskawicznej decyzji. To z kolei usprawnia zarządzanie zakładem.

— Co skorzysta z nowej „Drawy” miasto?

— Nowy zakład będzie niewątpliwie czynnikiem miastotwórczym. W Drawsku nie ma, poza meblami z DZPT, przemysłu. Nowe Zakłady Odzieżowe Przemysłu Budowlanego „Drawa” staną się krajowym ośrodkiem wyrobu odzieży roboczej. Zachęcamy więc rodziców, aby kształcili dzieci w tym kierunku. Mamy już limity w odpowiednich szkołach. Drawsko skorzysta także niejako materialnie. Partycypujemy bowiem w budowie miejskich urządzeń wodno-kanalizacyjnych. Pomagać chcemy naszym pracownikom w uzyskiwaniu mieszkań spółdzielczych.

Rozmawiała: MARYLA WRONOWSKA

MÓWI JANUSZ NASFETER

NIC BARDZIEJ TRUDNEGO NIŻ DZIECKO...

Wchodzący właśnie na ekrany kin województw koszalińskiego i słupskiego film Janusza Nasfetera „Moja wojna, moja miłość” był poważnym kontrkandydatem dla filmów — laureatów tegorocznych III Międzynarodowych Spotkań Filmowych — Koszalin 75. I chociaż werdykt plebiscytu publiczności w ostateczności go pominął, przypuszczać należy, że właśnie „Moja wojna, moja miłość” cieszyć się będzie doskonałą frekwencją — z racji poruszanego tematu, z racji swej bezpośredniości i prostoty, wreszcie — dzięki charakterystycznemu dla filmu Nasfetera klimatowi. Tym bardziej może, że wątek fabularny, nawiązujący do Wspomnień i przeżyć pokolenia współczesnego reżyserowi, stawia jednocześnie także przed młodzieżowym widzem pytanie: — A ja? Jak ja spotkałbym pierwsze dni tej wojny, która dla mnie jest już historią?

A więc film nakłaniający do refleksji — jak wszystkie obrazy Nasfetera. Ale nie uprzedzajmy faktów: po tylu pięknych i mądrych filmach temu doświadczonemu reżyserowi nie potrzeba reklamy. Proponujemy natomiast naszym Czytelnikom pięć minut rozmowy z twórcą z równym powodzeniem działającym w dwóch, zdawałoby się, odległych upodobaniach, kręgach publiczności — wśród dorosłych i wśród młodzieży:

— Często mówi się o moich „filmach” jako o sztuce obsesyjnej. To zdecydowany komplement. Nie wyobrażam sobie bowiem twórcy, który nie miałby jakichkolwiek uwrażliwień i uczuleń.

To one w gruncie rzeczy ukierunkowują nie tylko jego zainteresowania, ale także postaci. Moja — jeśli tak to nazwać — obsesja, to zagubienie współczesnego człowieka we współczesnym świecie to jego samotność i alienacja. Albo inaczej — to nieumiejętność życia w środowisku, to kompleksy i lęki każdemu z nas nieobce. Prawdę mówiąc każdy mój film mówi o tych własnych sprawach. A już bez reszty film pt. „Abel, twój brat”. To dziwne, ale został on najlepiej odczytany nie u nas, lecz na Zachodzie — we Francji, RFN, w Szwajcarii... Może dlatego, że tam losy bohaterów tego filmu traktowane były, zgodnie zresztą z moją intencją, bardziej metaforycznie? Wróćmy jednak do „obsesji”: jednocześnie, przynajmniej ja sam w to wierzę, próbuję przeciwstawić się tym wszystkim cechom ludzkim, które tamte wymienione stany pogłębiają — próbuję przeciwstawić się okrucieństwu, brutalności, cynizmowi...

— Dlaczego moimi bohaterami są aż tak Często dzieci? Przywykło się traktować problemy dzieci, ba — nawet młodzieży, z przymrużeniem oka, lekceważąc. Na pewno nie jest to słuszne a z punktu widzenia pedagogiki wręcz szkodliwe. Nie jestem jednak reżyserem filmów dla dzieci. Interesuje mnie natomiast ich świat — powiem więcej: fascynuje świeżość i brak, tak powszechnego wśród dorosłych, zakłamania. Nie jestem także skłonny do idealizowania dziecięcego świata: widzę moich bohaterów takimi, jakimi są w rzeczywistości. I nie ko-

cham ich, ale ich rozumiem. A jeśli nawet widownia, ta dorosła, dopatry się w małych bohaterach swoich twarzy, to i dobrze, bo o to właśnie rą chodzi. Te portrety można bowiem znaleźć nie tylko w bohaterach „Abela” lecz także w „Okrutnym chłopaku” a nawet w „Motylach”.

— Często pytają mnie, dlaczego ci autentyczni dorośli z moich filmów to ludzie albo mało wari, albo wręcz nie mądrzy. Odpowiedź jest prosta: ci do brzy mnie nie interesują, bo tacy powinni być wszyscy. Interesują mnie natomiast ci rodzice czy opiekunowie, którzy gmatwają los powierzzonego im dziecka, którzy postępują przeciw niemu i jego osobowości. Moje zdanie, to dekonspirować tę zgrzytliwą rysę współczesności.

— Brzmi to wszystko Jak megalomania: ta moja wiara w siebie, to przekonanie o słuszności mojej postawy. Proszę jednak wierzyć, że najwięcej wątpliwości mówię Chyba ja sam. I pomimo, że zrobiłem już nie jeden film o dzieciach i o młodych ludziach, mimo że moją twórczość filmową spotkało już mniejsze czy większe uznanie, to jednak często sam siebie zapytuję: czy mam prawo do jakiegokolwiek satysfakcji? Bo nie ma nic bardziej trudnego, niż dziecko...

Notowała WALENTYNA TRZCIŃSKA

Na zdjęciu: Janusz Nasfeter % bohaterami swego najnowszego filmu „Moja wojna moja miłość” — Grażyna Michalska i Piotrem Łysakiem.

Fot. JOZEF PIĄTKOWSKI



I NAGRODA DLA „BALLADY O SŁUPSKICH RÓŻACH”

SŁUPSK. Rozstrzygnięto konkurs kompozytorski na piosenkę o Słupsku, ogłoszony przez Koszalińską Agencję Imprez Artystycznych i Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku. Na konkurs nadesłano 36 kompozycji, w większości do tekstów słupskich autorów, zakupionych uprzednio przez KAIA. Jury pod przewodnictwem przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki, Jana Nagrahickiego, przyznało następujące nagrody:

I nagrodę (10 tys. zł) przyznano Janowi Cykalle (godło „Kufanty”) za muzykę do „Ballady o słupskich różach” (do słów Zygmunta Flisa);

dwie II nagrody: — Celinie Manikowskiej (godło „Brzeg”) za muzykę do piosenki pt. „Nad Słupia” (do słów Z. Flisa) i Janowi Martini (godło „<5uinta”) za muzykę do „Nocy w Słupsku” (słowa Wilhelm Przeczek);

III nagrodę przyznano Władysławowi Igorowi Kowalskiemu (godło „Tarcza”) za muzykę do „Daruję ci niebo nad Słupskiem” (do słów Z. Flisa).

Ponadto jury zakwalifikowało do zakupu przez Ministerstwo Kultury i Sztuki następujące piosenki: „Rowokół smółdziński” — muzyka Stanisław Szarmach, słowa Leszek Bakula; „Baszta czarownicy” — muzyka Andrzej Mroczynski, słowa Anatoliusz Jureń; „Inwokacja” — kompozycja Celine Monikowskiej i „Tu ojców ślad” — słowa Anatoliusz Jureń.

Do zakupu przez KAIA zakwalifikowano trzy piosenki: „Musi mieć Słupsk piosenkę” — muzyka Marek Sartr, słowa Jan Szczerbiński; „Gdzie ci będzie lepiej” — muzyka Fred Wojtan, słowa Alicja Krzewska; „Staruszek i gołębiami” — muzyka Stanisław Szarmach, słowa Anatoliusz Jureń.

Nagrodzone i wyróżnione utwory zaprezentowane będą na słupskiej giełdzie piosenki, organizowanej przez Koszalińską Agencję Imprez Artystycznych w drugiej połowie listopada br.

(wmt)

WOBS

D^owe1111110

BOrę Polewoj — „Tajfun” przeszedł, Wyd. Książka i Wiedza.

G.S. Förester — Porucznik Horublower, Wydawnictwo Mor Skie, Gdańsk.

Jerzy Jasiński — Wszędzie dobrze, ale w morzu weselej, Wydawnictwo MORSkie, Gdańsk. Władysław Kozaczek — Bitwa o tajemnice, wyd. Książka i Wiedza.

Aleksander Krawczuk — Kleopatra, Wyd. Ossolineum, Kazimiera Maria Kłosek — Be* dystynkcji i awansów, Wyd. MON.

Jan Rulfo Pedro Paramo, Wydawnictwo Literackie.

Maria Leskiewicz — Kartki ze starego albumu, Wydawnictwo Literackie.

Opowiadania fantastyczne — Bardzo dziwny świat, Wyd. Książka i Wiedza.

Rafał Jeruta — Co lubią tygrysy, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk.

Halina Rudnicka — Syn Heraklesa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Miguel de Knamno — Miłość i pedagogika, Wydawnictwo Literackie.

Gabriel García Margnex — Żła godzina, Wydawnictwo Literackie.

Józef Ignacy Kraszewski — Brihl, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Paul Valery — Poezje, Państwowy Instytut Wydawniczy.

Garcia Lorca — Poezje wybrane, Państwowy instytut Wydawniczy.

Jalu Kurek — planeta, Wydawnictwo Literackie.

Zdzisław Cackowski — Jedność i wielkość. Działanie i poznanie, Wyd. Książka i Wiedza.

Teresa Brachacka — Relacje człowieka — wypadek, a profilaktyka wypadków przy pracy, Instytut Wydawniczy CRZZ.

• fr fam

WII81YKI Pfilffl

CFUL

SfcUP5K-75

« ANDRZEJ RATUSIŃSKI * LIDIA GRychTOŁÓWNA

W środę po południu wystąpiły kolejne dwie pianistki z polskiej ekipy na Konkurs Chopinowski — ANNA JASTRZĘBSKA i HANNA JASZYK, oczywiście z programem wyłącznie chopinowskim. W ten sposób publiczność festiwalowa mogła usłyszeć pięć z sześciu naszej konkursowej reprezentacji. Wieczorny koncert wypełnili — WŁODZIMIERZ WIESZTORDT słupszczyzna, obecnie student PWSM w Gdańsku (półrecital fortepianowy) oraz JANUSZ OLEJNICZAK, który wykonał z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Koszalińskiej pod dyrekcją FREDĄ WOJTANĄ koncert fortepianowy G-dur Ravela i I koncert fortepianowy Des-dur Prokofiewa. Środowych koncertów nie słyszałem.

Następnego dnia nadal królowali młodzi. GRZEGORZ KUCZYŃSKI podjął się bardzo trudnego zadania — wykonał trzy sonaty Skriabinina (opus 68, 70 i 30). Szczegółnie pierwsze dwie, z ostatniego okresu twórczości kompozytora, stanowią niełatwy problem interpretacyjny. Ekstacyjnemu charakterowi, ogromna skala ekspresji — od kontemplacji po wybuchy najgwałtowniejszych uczuć — wymagają wielkiej muzycznej dojrzałości, nie mówiąc już o możliwościach technicznych. W wykonaniu Grzegorza Kurzyńskiego zabrakło tej wysokiej temperatury, tej żarliwości, jaka jedynie może usprawiedliwić zaistnienie owych sonat na estradzie. Natomiast młodzieńcza sonata z opusu 30, lżejsza w ciężarze ga-

tunkowym od poprzednich, wykonana została bardzo dobrze, z polotem, ładnym dźwiękiem — co wystawia młodemu muzykowi dobre pianistyczne świadectwo.

IRENA PROTASEWICZ-WARCZEWSKA grała utwory D. Scarlattiego, Rachmaninowa, Prokofiewa, Debussy'ego, a także zaprezentowała po raz pierwszy na estradzie nowy utwór — Małą sonatę B. Woytowicza. Różnorodność programu ogromna, każdy z tych kompozytorów reprezentuje inny muzyczny świat. Pianistka różnice te uwydatniła dość plastycznie, choć interpretacja wszystkich pozycji miała wspólną cechę: umiar, małą amplitudę emocjonalną — co wynikało chyba z psychicznej predyspozycji artystki. Zdecydowane, wyraźne rysy życia pozwoliłyby uznać ten występ za bardzo udany — pozostało jedynie wrzenie poprawności; a szkoda, bo szerokość wypowiedzi i umiejętności pianistyczne Ireny Protasewicz-Warczewskiej każą budzić szacunek.

PAWEŁ BARYŁA zaprezentował dwie duże formy cykliczne: sonatę c-moll Schuberta i VII sonatę Prokofiewa. Znowu młode dziecinne mierzanie siły na zamiary — nie pozbawione zresztą podstaw, gdyż pianista jest dobrym muzykiem, rozumie dramaturgię wielkich form. Do pełnego sukcesu za brakło jednak owej koniecznej dozy technicznej perfekcji i większego zróżnicowania kolorystycznego.

Optymistycznie zmierzyła swe siły także DANUTA MROCZEK, studentka krakow-

skiej PWSM, wykonując 6 wielkich etud wg Paganiniego Fr. Liszta — które jednak w swej warstwie wirtuozowskiej przekraczają jeszcze możliwości ambitnej pianistki. Były tam bardzo ładne fragmenty, dużo muzykalności, operowania barwą, ale również za wolne tempa, sporo technicznej asekuracji. Znakomicie natomiast wykonała suitę Michała Soisaka — z precyzją i blaskiem, klarownie rysując finezyjną fakturę tego wdzięcznego dzieła — oraz II etudę Witolda Lutosławskiego; tu pokarała swe niewątpliwie uzdolnienia pianistyczne od jak najlepszej strony.

Piątkowy popołudniowy recital zapisał się jako wielkie muzyczne wydarzenie tego Festiwalu. ANDRZEJ RATUSIŃSKI, dyplomant warszawskiej PWSM sprzed dwu lat, zafascynował audytorium walorami pianistycznymi i muzyczną osobowością. Wielkie formy organowe Bacha — fantazja i fuga g-moll (transkrypcja Liszta) oraz toccata, adagio i fuga C-dur (transkrypcja Busoniego) we wspaniałym monumentalnym rozmachu wykonania nie traciły szczegółów, z pietyzmem wydobywano go, polifoniczne struktury jawiły się zadziwiająco plastycznie — pianista odkrywał przed słuchaczami muzyczne bogactwo tych arcydzieł w stopniu chyba większym, niż można to uczynić w oryginalnej, organowej wersji. A przy tym nie przekraczając ram stylu i dyskretnie markując organowe cechy pierwowzoru („registrowa” kolorystyka), grał bardzo dynamicznie, wyzwalając ogromny ładunek emocjonalny tkwiący przebież w tych dziełach. Natomiast jakże inne, i jakże piękne były 4 chorały — kontemplacyjne, wykonane w niemal mistycznym skupieniu; sama najczystsza muzyka, z czytelnym „cantus firmus”, ale bez jego natrętnej ekspozycji — tak często brzmiającej i irytującej z estrady. Po przerwie znów wielka forma — „Obrazy z wystawy” Musorgskiego, które pianista „rzucił” na klawiaturę z temperamentem, na jednym szerokim oddechu, rysując zarazem barwność i epicki wymiar sławnej kompozycji. Po wspaniałym tym wykonaniu mniej efektownie zabrzmiały już utwory Liszta — Walc Tsonnmianny i XII rapsodia węgierska, choć w tej ostatniej otrzymaliśmy por-

cję najwyższej próby wirtuozerii. Andrzej Ratusiński nie zawsze zwraca uwagę na piękno brzmienia instrumentu, nie kokieta kolorystycznymi „smaczkami” — gra nowocześnie i spontanicznie, a przy swej wspaniałej technice jest jednak przede wszystkim muzykiem.

Wieczorem odbył się półrecital klawesyny nowy URSZULI BARTKIEWICZ; młoda uzdolniona i świetnie przygotowana klawesynistka grała ciekawy program bardzo do brze i z półotem rzadkim u jeszcze studentów jących (krakowska PWSM), zabarwionym nieco może starsze wiekami cechami polskiej szkoły klawesynowej — jeśli o takiej mowa na mówit. Na uwagę zasługiwał również drugi występ tego wieczoru: BOGDANA JANIKOWSKA grała wprawdzie „Karnawał” Schumanna zbyt jeszcze poprawnie, aby oddać romantyczny klimat tego utworu, ale pięknie i stylowo zaprezentowała sonatę C-dur Mozarta, co dobrze świadczy o muzykalności i pianistycznych możliwościach.

Ostatni akord Festiwalu należał do artystki świetnej i doświadczonej. LIDIA GRychTOŁÓWNA od lat zajmuje w naszej pianistyce jedno z najbardziej eksponowanych miejsc; finałowy koncert dowiódł, jak bardzo zasłużyła. Z satysfakcją słuchaliśmy pięknie cyzelowanych fraz w koncercie A-dur CKV 414) Mozarta, śpiewności i zwiewności romantycznej faktury w koncercie g-moll Mendelssohna, jednak kulminacją występu było wspaniałe wykonanie Rapsodii na temat Paganiniego Rachmaninowa. Świetny ten utwór — cykl 24 wariacji na temat Kaprysu Paganiniego, a także gregoriańskiej sekwencji „Dies irae” — stawia pianistę najwyższymi wymaganiami rozciągłości środków technicznych, faktury i nastroju. Lidia Grychtołówna znakomicie oddała wszystkie niuanse tej zadziwiająco klarownej w twórczości Rachmaninowa muzyki, jej dramatyzm i śpiewność, sarkazm i humor — nie gubiąc szeroko zakrojonej perspektywy formy. Na uznanie zasłużył JOZEF WIŁKOMIRSKI, który na czele orkiestry Filharmonii Koszalińskiej bardzo dobrze prowadził akompaniamenty we wszystkich trzech utworach.

KAZIMIERZ ROZBICKI

DYREKCJA ZAKŁADÓW ODZIEŻOWYCH
PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO
„DRAWA” w DRAWSKU POMORSKIM

ogło[^]zo

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki żuk A 05, nr podwozia 050078, nr silnika 1S00565, rok budowy 1966, ceńa wyWOławcw* 37.400 zł. Przetarg odbędzie się w Drawsku Pomorskim, pl. Konstytucji 12 29 IX 1975 r., o godz. 10.
W razie niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się 29 IX 1975 r., o godz. 12. Samochód można oglądać w dniu przetargu pod ww. adresem. Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 30 proc. ceny wywoławczej do kasy Dyrekcji, najpóźniej w przeddzień przetargu. Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2553-0

DZIEWIARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
„WENEDA” w KOŁOBRZEGU

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki żuk A-09, obecnie bez numeru rejestracyjnego, nr silnika 095774, nr podwozia 136638, rok produkcji 1971, cena wywoławcza 53.600,— zł. Przetarg odbędzie się 24 IX 1975 r., o godz. 9, w siedzibie Spółdzielni, ul. Cyrankiewicza nr 3, w dziale głównego mechanika. Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2562

ZARZĄD WOJEWÓDZKI
TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI
POLSKO-RADZIECKIEJ
w KOSZALINIE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki Warszawa M-20 nr silnika 20-158204, nr podwozia 206343, rok produkcji 1968, cena wywoławcza 30.000 zł. Przetarg odbędzie się S X 1975 r., o godz. 10, w ZW TPPR ul. Zwycięstwa 126, gdzie można oglądać samochód codziennie, od godz. 14—16. Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 126, albo na konto NBP I OM Koszalin nr 607-9-1548, najpóźniej w przeddzień przetargu, do godz. 9. K-2564

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG WIELOBRANŻOWYCH „ELEKTRO-METAL”
w KOSZALINIE, ul. Poprzeczna 4/6

ogłosza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:
1) żuk A-03, nr rej. ET 44-53, nr silnika 32293, nr podwozia 70252, cena wywoławcza 42.500 — zł;
2) żuk A-03 nr rej EA 67-82 rok 1969, nr silnika 210861 nr podw. 73044, cena wywoławcza 59.500,— zł
3) star A-25, nr rej. ER 75-52 rok prod. 1968, nr silnika 5124fl nr podw. 110468, cena wywoławcza 51.000,— zł
Ww. samochody można oglądać w godz. 9—11 na trzy dni przed przetargiem w Sekcji Transportu. Przetarg odbędzie się 27 IX 1975 r., o godz. 11, Osoby przystępując® do przetargu winny wpłacić 10 proc. wadium co najmniej na dwie godziny przed przetargiem. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu jak i przełożenia na okres późniejszy. W przypadku nieodbycia się przetargu, nierozsprzedania wszystkich pojazdów itp. kolejny przetarg na tych samych zasadach odbędzie się w dniu 14 października, o godzinę K-2533-0

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO
REMONTOWO-BUDOWLANE
W MIASTKU

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych maszyn i środków transportowych:
1) samochód żuk A03, rok prod. 1966, nr rej. EB 81-48, samochód niesprawny, silnik po kapitalnym remoncie, cena wywoławcza 30.000 zł;
2) ciągnik ursus C-4011, rok prod. 1969, nr rej. EL 23-67, ciągnik sprawny, cena wywoławcza 45.000 zł;
3) ciągnik ursus C-4011, rok prod. 1969, nr rej. EL 23-66, ciągnik sprawny, cena wywoławcza 45.000 zł;
4) ładowacz obornika CRS Nu/n 100, rok prod. 1973, nr 487243, uszkodzona pompa, cena wywoławcza 25.000 zł;
5) betoniarka typ BP 250/350, rok prod. 1967, nr 13, do produkcji betonów, cena wywoławcza 30.000 zł;
6) przyczepa dwukołowa na kołach bliźniaczych, cena wywoławcza 8.000 zł;
7) przyczepa ciągnikowa z hamulcami najazdowymi, niesprawna, cena wywoławcza 5.000 zł;
Przetarg odbędzie się na placu przedsiębiorstwa 25 IX 1975 r., o godz. 10. Wadium 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa. K-2563

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 września 1975 roku zmarł, w wieku 36 lat

STANISŁAW ZALEWSKI

pracownik Zakładu Naprawczego Mechanizacji Rolnictwa w Połczynie Zdroju.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają

DYREKCJA i WSPÓŁPRACOWNICY
ZNMR POŁCZYN ZDRÓJ

Wojewódzki
Zakład Doskonalenia Zawodowego
Oddział w Złocieniu

proicadzi zapisig

NA NASTĘPUJĄCE KURSY:

- KWALIFIKACYJNE w broniach: elektrycznej, budowlanej i metalowej
- WYUCZAJĄCE ZAWODU spawacza elektrycznego i gazowego
- PRZYSZASABIAJĄCE DO OBSŁUGI lekkiego sprzętu budowlanego oraz wózków akumulatorowych i spalinowych
- SPECJALISTYCZNE: obsługi suwnic, dźwigów i wciągarek elektrycznych

A KROJU i SZYCIA: ranne i wieczorowe

• BHP I, II i III stopnia na zlecenie zakładów pracy i jednostek uspołecznionych

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Ośrodek Szkolenia Zawodowego
78-500 Drawsko Pom., ul. Warmińska 2
Warsztaty ZSMR tel. 620

Ośrodek Szkolenia Zawodowego
78-320 Połczyn Zdrój, ul. Grunwaldzka 34
Szkola Podstawowa (sekretariat)
tel 495

WZDZ 78-520 Złocieniec
ul. Dawska 8, tel. 126

K-2521-0

Okazja dla dziewcząt i kobiet

WOJEWÓDZKI
ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
W SŁUPSKU

organizuje

na teren* województw słupskiego i koszalińskiego

kursy kroju i szycia oraz dziewiarstwa

PRZEDPOŁUDNIOWE trzyletnie dla dziewcząt po ukoAezeniu szkoły podstawowej, kończące się egzaminem ezeland* niczym

WIECZOROWE dla osób pracujących, dla potrzeb własnych.

INFORMACJI UDZIELAJĄ i zapisy przyjmują Ośrodki Szkolenia Zawodowego:

1. SŁUPSK, ul. Grodzka 9 WZDZ tej. 20-01,
2. BYTÓW, ul. Sikorskiego 35 ob. Baśko, ZSZ tel. 22-09,
3. CZŁUCHÓW, ul. Traugutta 7a m. 73 ob. Gemba,
4. DARŁOWO, ul. Wenedów 23 ob. Jurczyk,
5. DRAWSKO POM. ul. Warmińska 2 Warsztaty ZSZ ob. Nowak tel. 620,
6. KOŁOBRZEG, ul. Katedralna 2 ob. Muszyński tel. 27-49
7. KOŁOBRZEG, ul. Kniewskiego 8 m. 2 ob. Filipczak tel. 24-97,
8. KOSZALIN, ul. Zwycięstwa 142 OSZ tel. 234-28,
9. KOSZALIN, ul. Armii Czerwonej 6 OSZ tel. 225-61,
10. MIASTKO, ul. Młodzieżowa 3 ZSZ ob. Biłski tel. 577,
11. POŁCZYN ZDRÓJ, ul. Grunwaldzka 34 Szkoła Podstawowa ob. Rusak tel. 495,
12. SŁAWNO, ul. I P. Ułanów 13 ZSZ ob. Galewski tel. 36-19.
13. SZCZECINEK, ul. Boh. Warszawy 38 ZSZ, ob. Zaborowski, tel. 28-92.
14. ZŁOCIENIEC, ul. Dawska 8 Oddz. WZDZ ob. Tarnowski tel. 126,
- LEBORK, ul. 10 Marca 19 m. 32 ob. Prąckiewicz tel. 459.

K-2428-0

KOSZALIN
PE

II F

NS wykonani
nego ogrzew

„Las” w S

konania p

moga wzi

dzielnice i

25 wrześ

Zastrzega

nia przet

Wyrazy głębokiego współczucia

Andrzejowi
Kownackiemu

z powodu śmierci OJCA składają

ZARZĄD, POP,
RADA ZAKŁADOWA
I PRACOWNICY GS „Sch”
W CZAPLINKU

Władysławie
Radeberg

Dyrektorowi
Liceum Medycznego
w Szczecinku

z powodu zgonu MĘŻA składają

WSPÓŁPRACOWNICY
I MŁODZIEŻ

M—HM

W dniu 15 września 1975 roku zmarł tragicznie*

ANDRZEJ UŻDELEWICZ

lat 22

pracownik Ośrodka Transportu Leśnego w Słupsku.

Wyrazy szczerzego współczucia RODZINIE składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA
i WSPÓŁPRACOWNICY

ZAKŁADY USŁUGOWO-WYTWÓRCZE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO
PAWILON „KARINA”
Słupsk, plac Dąbrowskiego nr 6

świadczy usługi w acakresEes

- KRAWIECTWA MIAROWEGO DAMSKIEGO
- DZIEWIARSTWA
- B CHEMICZNEGO CZYSZCZENIA ODZIEŻY

PAWILON CZYNNY codziennie, W godz. 10-17
w soboty w godz. 10-15. K-2555-0

SPRZEDAŻ

SYRENE 104 — sprzedam. Nowy Chwalim ZPT od piętnastej — dwudziestej tel. Barwice 383, Stefan Wysinski, Stary Chwalim ZPT Nowy Chwalim. Gp-5951-0

SAMOCOD syrene 105 — sprzedam. Słupsk, tel. 51-63, po godz. 16. G-6032

WARTBURGA 312 — sprzedam, Henryk Zieliński, Połczyn Zdrój, Reymonta 12/8. Gp-5966

TANIO sprzedam samochód sko de-octavie. Wiadomość: Białogard, ul. Moniuszki 10, po szesnastej. G-60129

TOKARNIE oraz kompletne urządzenia warsztatu ślusarskiego — sprzedam. Słupsk, tel. 57-66, godz. 7—8.30. G-6031

MASZYNY liczące — kalkulatory japońskie — sprzedam. Koszalin, tel. 321-73. G-6033

MIESZKANIE M-5 w Koszalinie — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń. G-6030

ZAMIANY

ZAMIENIE mieszkanie dwa pokoje, kuchnia ślepa, na dwie kawalerki. Wiadomość: Koszalin, Zwycięstwa 287 (pawilon handlowy) Dobryniak. G-601J

BYDGOSZCZ, pół domku, 5 pokoi i 2 kuchnie (około 98 m kw.) zamienię na równorzędne w Koszalinie. Zgłoszenia: Koszalin, Biuro Ogłoszeń, pod nr 6014. G-6014-0

SŁUPSK, dwupokojowe mieszkanie, stare budownictwo, zamienię na mniejsze w Uście. Zgłoszenia: Ustka, Wróblewskiego 6/18. G-6015

ZAMIENIE mieszkanie M-4, komfortowe, 46 m kw., nowe budownictwo w centrum Kołobrzegu, na podobne lub mniejsze w Słupsku. Wiadomość: Słupsk tel. 77-49 w godz. 8—15. G-6016

GLIWICE, M-1 Spółdzielcze zamienię na większe w Słupsku lub Koszalinie. Oferty: Słupsk, „Głos Pomorza”, nr 6017. G-6017

DOM jednorodzinny (dojazd do Słupska autobusem) z ogrodem i sadem, możliwość hodowli, zamienię na mieszkanie dwupokojowe * wygodami w Słupsku. Oferty: „Głos Pomorza” Słupsk, nr 6018. G-6018

M-2 w Szczecinie, zamienię na M-2 lub M-3 w Słupsku. Oferty: „Głos Pomorza” Słupsk, pod nr *020. G-6020

ZAMIENIE wille własnościową z wygodami, ogród, na mały domek bez ogródka lub mieszkanie własnościowe w Koszalinie lub w Kołobrzegu. n. tel. 831-18. G-6021

Spółdzielcze w zamienię na pozycje w Kołobrzegu. Kalamus, Jarosław 31/9. Gp-5788

S w Słubicach, województwa pomorskiego, podobne lub M-4 z wygodami, być kwaterunkowe w Kołobrzegu, Słupsku, Jawnie, Uście, Leborku. Oferty: Lebork, Jagiellońska 11/7. tel. w Słubicach 25-33, w Leborku 10-17. G-6006

ZAMIENIE mieszkanie dwa pokoje i kuchnia, stare budownictwo, na 4 pokoje lub 3, stare budownictwo, Słupsk, ul. Kołataja 18/14. od godz. 16—19. G-6007

DWA duże pokoje, stare budownictwo, zamienię na mniejsze w budownictwie nowym. Koszalin, Findera 39/2, po szesnastej. G-6010

PODZIĘKOWANIE
Wyrazy wdzięczności za pomoc w zorganizowaniu pogrzebu oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

Mieczysława
Rakowskiego

a szczególnie
Kierownictwu
Spółdzielni Inwalidów,
Radzie Zakładowej
w Sławnie
składają
TONA I RODZINA

RÓŻNE

MŁODE bezdzietne małżeństwo wyftajmie kawalerkę lub M-7, na Okres 1—2 lat w Koszalinie. Cferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-6009

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania w Darłowie lub w okolicy albo zaopiekuje się osobą samotną w zamian za mieszkanie. Wiadomość: Darłowo, tel. 481, Kawiński. G-6024

PRACUJĄCA pani poszukuje pokoju w Słupsku. Oferty: „Głos pomorza”, Słupsk, nr 6019. G-6019

PRZYJME uczniów na pokój. Słupsk, Sierpina 12/1. G-6022

PRZYJME na pokój osobę samotną w Koszalinie. Płatne za ratk z góry. Wiadomość: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-6023

WYNAJME pokój dwóm paniom. Słupsk, Chrobrego 31. G-6008

WILLE — dom lub działkę budowlaną w Koszalinie. Kołobrzegu zdecydowanie kunie. Oddam mieszkanie kwaterunkowe, trzy-pokojowe w nowym budownictwie z telefonem i garażem. Zgłoszenia: Koszalin, tel. 319-63. G-6035

OPIEKUNKĘ do półrocznego chłopca zatrudnię. Koszalin, Zawadzkiego 14/51, po szesnastej. G-60127

PRZYJME ucznia, ukończone 17 lat. Zakład krawiecki Kołtan Koszalin. Zwycięstwa 150 (mieszkanie zapewnione). G-6003

PRZYJME ucznia. Słupsk, pogotowie telewizyjne, 22 Lipca 21 tel. 33-88 — Michalak. G-6001

ZAPISY na kursy radiowo-telewizyjne, krawieckie, kosmetyczne, kucharsko-kelnerskie, kroft i szycia, dziewiarstwa, bhp, języków: rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego, szwedzkiego * przyjmuję „Oświata” Koszalin, ul. Jana z Kolna 10, tel. 250-35 oraz Ośrodek Kursowy Kołobrzeg Cyrankiewicza 6, liceum Ekonomiczne, pokój 119, tel. 22-31. c6* dzina 8—15. K-2530-0

POLSKI Związek Motorowy Ośrodek Szkolenia Motorowego w Koszalinie organizuje kursy kierowców kat. A+B, C (podwyższenie kwalifikacji). Rozpoczęcie w dniu 26 września 1975 (godz. 17, w Ośrodku Szkolenia PZMot. Koszalin, ul. Kaszubska 21 tel. 259-61. K-2548-fl

PANNA lat 29 pozna pana do lat 36, posiadającego gospodarstwo rolne. Cel matrymonialny. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-6026

DYREKCJA Technikum Przemysłu Drzewnego w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji uczniowskiej, na nazwisko Józef Klaska. G-6028

DYREKCJA Zasadniczej Szkoły Skórzanej w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej, na nazwisko Andrzej Frank. G-6001

JAK ZAPOBIEGAĆ ABSENCJI CHOROBOWEJ

ŚLUPSK. We wszystkich przedsiębiorstwach woj. ślupskiego notuje się w tym roku znaczny wzrost absencji chorobowej. Jest wszak jeden zakład, który może się poszczycić wskaźnikiem obniżonym — **Komunalne Przedsiębiorstwo Naprawy Autobusów „Kapena”** w Słupsku. Jak się to dzieje, że ludzie w tym zakładzie nie korzystają z tak wielu zwolnień, jak gdzie indziej?

Zacząć wypada dociekania od kierownika przychodni zakładowej, lek. med. **Teresy Głuchowskiej**.

— Pracuję tu od 5 lat, znam doskonale załogę. Wiem, jaki jest stan zagrożenia na poszczególnych stanowiskach. Prowadzimy miesięczne analizy chorób i przekazujemy wnioski kierownictwu zakładu. W 32 przypadkach występowaliśmy z wnioskami o przeniesienia na inne, lżejsze stanowiska pracy. Niekiedy czynimy to na kilka zaledwie dni. Zawsze nasze sugestie są uwzględniane.

Nie wystarczy zbadać, wystawić L-4. Niekiedy trzeba się przeistoczyć w psychologa. Działalność pielęgniarską przedłużyliśmy na II zmianę. Daje to równie dobre rezultaty. W naszej poczekalni nigdy nie tworzą się kolejki. Pacjenci mają wyznaczone godziny,

nie muszą więc oczekiwać na przyjęcie.

Analizując miesięczne zestawy chorób sugerujemy stan zagrożenia na poszczególnych stanowiskach pracy.

W imieniu kierownictwa odpowiada zastępca dyrektora **Jerzy Rok**:

— Notowaliśmy w latach minionych kilka wypadków przy pracy, w tym jeden śmiertelny. Kierownictwo zakładu nie było bez winy. Właściwie rozumiana akcja bhp, to nie tylko szkolenie teoretyczne. Zainstalowaliśmy wentylatory, kurtyny powietrzne, usprawniliśmy drogi przejazdowe, zainstalowaliśmy wiele nowoczesnych urządzeń klimatyzacyjnych. Jednym z najbardziej newralgicznych punktów była lakiernia. Udało nam się, jeśli nie zupełnie wyeliminować, to poważnie zneutralizować stan zapylenia w tym pomieszczeniu. Były wypadki przy spawaniu tlenowym i acetylenowym. Stworzyliśmy więc specjalne stanowiska spawalnicze, z centralnym zasilaniem tlenowym i acetylenowym.

Na gilotynach, walcarkach czy przy prostowaniu blach, pracując ludzie specjalnie przeszkoleni i im tylko wolno wykonywać te czynności. Stała obsługa tych stanowisk, stosowanie okularów ochronnych, osłon — pozwo-

liła na zupełne wyeliminowanie wypadków.

Wszystkie te czynniki spowodowały, że nie tylko zmalał wskaźnik absencji chorobowej, ale również — aż o 22 proc. — fluktuacja załogi.

Można więc stwierdzić, że bez zapewnienia bezpiecznych warunków na poszczególnych stanowiskach roboczych, nie da się poprawy organizacji pracy, nie można zmniejszyć wskaźnika absencji chorobowej.

Dodajmy, że przedsiębiorstwo stale inwestuje. Rosną nowe hale produkcyjne, eliminuje się ciasnotę.

Warto na zakończenie przytoczyć kilka liczb obrazujących absencję chorobową w „Kapenie”. Za okres 8 miesięcy roku ubiegłego notowano 60.500 opuszczonych godzin. W tym roku, za tenże okres 52.881 godzin. Spadek znaczny, mający istotny wpływ na całokształt ekonomicznej działalności.

Pozornie może się wydawać, że w „Kapenie” nie zastosowano nic szczególnego, ale jest to wynik nie papierkowej, lecz faktycznej działalności profilaktycznej, poprawy organizacji pracy, respektowania przez kierownictwo zaleceń lekarskich.

MARIAN FIJOŁEK

Ogólnopolskie sympozjum nauczycieli

KOŁOBRZEG. W dniach 20-25 bm. odbędzie się w Kołobrzegu ogólnopolskie sympozjum nauczycielskie na temat „Problemy prawne i zwyczajowe stosunków pracy w szkolnictwie wyższym”, organizowane przez Zarząd Główny i Zarząd Sekcji Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego. W programie sympozjum przewi-

dziane jest wygłoszenie kilku referatów, związanych z głównym tematem. Dodatkowo przewidziano spotkania dyskusyjne przed VII Zjazdem PZPR na tematy ogólnozwiązkowe oraz dotyczące polityki w zakresie rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego. Sympozjum odbędzie się w DW „Górnik”, (par)

„Jęcza” w Rumunii

ŚLUPSK. 20 bm. na kolejnej tournée artystycznej za granicę wyrusza ślupski Teatr Lalki „Tęcza”. Tym razem zaproszenie nadeszło z Oradei w Rumunii. Nasz zespół da tam 8 spektakli. „Od Polski śpiewanie” Marii Kossakowskiej i Janusza Galewicza wg Oskara Kolberga, w inscenizacji i reżyserii Zofii Miklińskiej.

„Tęcza” zaprezentuje się więc młodej publiczności rumuńskiej realizacją sceniczną, która przyniosła ślupszczanom ogromny sukces (I miejsce w kategorii programów w języku ojczystym) na niedawnym festiwalu teatrów lalkowych w Jugosławii.

(j-ski)

ZAMIAST GRZYBÓW — ZIOŁA

SZCZECINEK. Nie najlepszy urodzaj czarnych jagód i prawie zupełny brak grzybów w lasach postawiły pod znakiem zapytania wykonanie planów rocznych w Rejonie Produkcji Leśnej „Las” w Szczecinku. Pomimo wysiłków organizacyjnych pozyskano zaledwie 60 procent planowanej ilości pędów runa leśnego: borówki czarnej na plan 200 t skupiono 160 t, a grzybów zamiast 50 t — tylko 3 tony. Brak dostatecznych opadów i niskie temperatury w nocy zmniejszyły nadzieje na małosowy wysyp grzybów we wrześniu. Nie najlepiej zapowiada się zbiór owoców jeśiennych, jak np. żurawiny, róży, rokitnika, bzu czarnego, głogu, tarniny i jarzębiny.

Mimo tych trudności obiektywnych ambicją załogi szczecineckiego „Lasu” (jest to duże przedsiębiorstwo obejmujące swą działalnością 14 gmin, posiadające 7 zakładów i brygad leśnych) jest pełne wykonanie zadań rocznych mierzone wartością produkcji. Zwiększono minimum produkcji w tych działkach, które nie są uzależnione od leśnej urodzaju. Tak o około 20 procent ponad zadania planowe wzrasta produkcja drewna. Wprowadzono kilkanaście nowych wyrobów, ra. in. płoty ogrodzeniowe dla wsi. wyprodukowano 500 narków leśnych, nalety ładunkowe. Przystaninno do wytwarzania mpt. c. owianych, ocieplających. Zwiększono eksport wrob. w z wikliny. Pracownicy „Lasu” we współpracy z „Herbapolem” przystanili do skupu surowców zielarskich.

Dzięki tym wszystkim przedsięwzięciom i inicjatywom produkcyjnym — jalczanewnina, kierownik przedsięwzięcia, Andrzej Małachowicz — tegoroczne zadania planowa zostaną 70% wykonane do VII Zjazdu (par)

Na energetycznym posterunku

BUDOWO. W trójkącie Gałęzna — Niepogledzie — Budowo istnieje system zapór wodnych elektrowni w Gałęzni Małej. Obojętne zapory stoją wzdłuż rzeki, w którym od 25 lat mieszka konserwator urządzeń wodnych — **Stefan Błaszczak**. Około godziny 5 rano odczytuje stan wody i w zależności od tego otwiera przepusty. Potężne zasuwy podnoszą się i masy wody przepływają do kanałów. Wokół syfonu (tak nazywa się system spiętrzeń i przepustów), ciekawie czeluście betonowych kanałów, Stefan Błaszczak każdego dnia sprawdza 4 kilometrowy odcinek kanału, czyści studzienki i kraty. Jego telefon połączony jest z syreną. Słyszysz jej głos wszędzie i zobowiązany jest natychmiast zgłosić się u dyspozytora. Około godz. 22 zamyka przepust. W tym czasie wyrównuje się poziom wody Jeziora Głębockiego i systemu kanałów do poziomu

91,4 metra nad poziomem morza. Rano, kiedy przepust zostanie otwarty, woda spływa w ilości 3 m sześciu, na sekundę. Tak każdego dnia, od lat 25.

Stefan Błaszczak urodził się w rodzinie rolniczej, w okolicach Turka. Jego żona Maria, na dalekim Zaporozżu. Oboje wywiezieni na przymusowe roboty, poznali się w okolicach Bremenhaven. Po zakończeniu wojny młodzi robotnicy zawarli związek małżeński. Wychowali 4 dzieci, każde otrzymało wykształcenie.

W sobotnie popołudnia przyjeżdżają wszyscy do rodziców, z wnukami. Ostatni zjazd rodzinny zbiegł się z urodzinami Stefana Błaszczaka i jego awansem finansowym. Za wieloletnią sumienną pracę strażnik na energetycznym posterunku doczekał się kolejnego awansu.

(mef)

ODZNACZENIA DLA B. PARTYZANTÓW

BYTÓW. Odbędzie się tu ostatnie rozszerzone posiedzenie Prezydium Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na którym omówiono zmiany organizacyjne w terenowych ogniskach ZBoWiD. Licząca ponad 500 członków organizacja ZBoWiD w powiecie bytowskim przekształcona zostanie w koła miejskie i gminne. Koło bytowskie będzie najliczniejsze. Skupiać ono będzie 176 członków ZBoWiD.

W czasie zebrania udekorowano kilka osób Krzyżem Partyzanckim za udział w walkach partyzanckich z hitlerowskim okupantem. Krzyże otrzymali: Andrzej Adamek, Jan Ciechanowicz, Anna Kurowska, Józef Maczka i Franciszek Szyca. S. Bytowa oraz Alfons Hine. Syczna i Irena Placek z Chodkowa. (mk)

KRAJOWY PRZEGLĄD KULTURALNY SPÓŁDZIELCÓW INWALIDÓW

W Zgorzlecu odbył się krajowy przegląd kulturalny spółdzielców inwalidów. W ramach przeglądu urządzono wystawę obrazującą osiągnięcia inwalidów w zakresie malarstwa, rzeźby, grafiki, metaloplastyki, fotografii oraz odbył się przegląd zespołów muzycznych i wokalnych.

Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów w Koszalinie, w skład którego wchodzi spółdzielnia województwa koszalińskiego, ślupskiego i pińskiego, na przeglądzie w Zgorzlecu był reprezentowany przez metaloplastyków z koła przy Metalowej

W PRZEDSIĘWZIENIACH SKRÓCIE

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW W ZŁOTO wie. Brygadziści Jan Magiera z tej spółdzielni zdobył wyróżnienie za metaloplastyczny kinkiet oświetleniowy.

W przeglądzie zespołów muzycznych wystąpił zespół muzyczny z Oddziałowej Spółdzielni Inwalidów „Przymorze” w Sławnie. (JLB)

TRZYNASTA — KATARZYNA

POLANÓW. W miejscowym USC odbyła się uroczystość nadania imienia dziecku państwa Ireny i Zenona Walczaków z Gilewa. Dziecko otrzymało imię Katarzyna. Sabina. Katarzyna jest 13. dzieckiem pp. Walczaków, którzy pracują w GHZ Gilewo. Zarówno rodzicom, jak i opiekunom wręczono wianki kwiatów oraz „Pamiątkowy akt nadania imienia”. (am)

INAUGURACJA ROKU KULTURALNEGO

KOŁOBRZEG. W piątek, 19 bm. o godz. 19 zostanie inaugurowany nowy rok kulturalny w Kołobrzegu. W „i Rencerto” wej ratusza odbędzie się koncert kameralny. Utwory Chopina i Haydna grać będzie uczestnik Festiwalu Pianistyk Polskiej — Maciej Szymański.

Ponadto w ramach inauguracji w Małej Galerii Domu Kultury, w niedzielę, 21 bm. otwarta zostanie wystawa malarstwa kołobrzeskich malarzy —

matorów. Organizatorze zapraszają na wernisaż o godz. 12. (kar)

DROGA GŁÓWNA PODPORZĄDKOWANA PODRZĘDNEJ

ŚLAWNO. Bardzo ruchliwe skrzyżowanie w Sławnie: ul. Armii Czerwonej — Curie Skłodowskiej — I. Pułku Ułanów — Chopina jest niewłaściwie rozwiązane. Zgoda, że budynek milicyjny ogranicza widoczność od strony Ślupka. Nie znaczy to jednak, żeby drogę główną Ślupsk — Koszalin podporządkować podrzędnej: Darłowo — centrum miasta. Ruch na tych drogach kształtuje się jak 1:20. Ponadto na tym skrzyżowaniu wyznaczono przejście dla pieszych, tuż przed ulicą Curie-Skłodowskiej. Można to przejście przenieść nieco dalej. Sugerujemy rozważenie tego wadom komunikacyjnym. (mef)

KALENDARZYK BADAŃ RENTGENOWSKICH

ŚLUPSK. Dzisiaj (18 bm.) igłomą się w Wojewódzkiej Poradni Przeciwgruźliczej przy ul. M. Buczka 2 mieszkający domów zamieszkali przy ulicach: Partyzantów nr 17 (oficyna), 18, 19, 20 (godz. 9-10), ul. Sadowej 1 (godz. 10-11), ul. Bierutów 1 i 13 (11-12), ul. Kościelnej 3 (godz. 12-13), ul. Dzierżyńskiego od nr 1 do 3 i 6, 11, 13, 14 (godz. 14-13), Dzierżyńskiego 15, 18, 19, 23 i 24 (godz. 15-18), Dzierżyńskiego od nr 25 do 30 (godz. 18-17) oraz ul. Dzierżyńskiego od nr 31 do 34 (godz. 17-16). (a)

ZDARZENIA : WYPADKI

*** DWA WYPADKI drogowe** zdarzyły się przedwczoraj w woj. koszalińskim i ślupskim. Pomiędzy Radwankami i Wytonem ciągnik ursus z Zakładu Usług Mechanizacji w Objeździe podczas mijania wpadł na przydrożne drzewo. Traktorzysta wyszedł z wypadku bez szwanku, ciągnik uległ zniszczeniu. Natomiast w Świdwinie, na ul. Szczecińskiej, 60-letni Czesław S., skręcając motorowem komr. w lewo, został potrącony przez samochód ciężarowy. Motorowista doznał ogólnych obrażeń. Przyczyna obu wypadków była nieostrożna jazda kierowców. (hz)

Sami nie wiemy...

ŚWIDWIN. Niedawno w „Przekroju” przeczytałam interesującą poradę, co warto przywieźć z woj. zagranicznych, aby podnieść smak przyrządzanych w domu potraw. Między wieloma nieznanymi przyprawami i produktami przeczytałam gdzieś, że można kupić ocet winny. Tylko po co go wozić z granicy, jeżeli u nas jest go dużo? Producent octu winnego — Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Świdwinie skarży się, że ocet nie ma powodzenia. A przecież jest on niezwykle przydatny do przyprawiania wszelkiego typu salatek, surówek i zup. Handlowcy koszalińscy twierdzą, że ocet uginają się pod butelkami octu, a chętnych nań brak. Na pewno powodów takiego stanu rzeczy jest wiele. Pierwszym i zasadniczym jest brak odpowiedniej reklamy. Gospodynie, szczególnie młode nie wiedzą, ilei matki i babki sąnie zajmowały się p. ed laty Jego produkcja. Bo ocet winny robi się z odpowiednio zakwaszonych jabłek. Babki go dlatego, że jest on zdrowszy i o większych walorach smakowych niż zwykły ocet, a również i dlatego, że dotąd rzeczywiście nikt go w Polsce nie produkował.

Teraz gdybyś tylko dostarczała go do naszych sklepów, zaczynamy go polecać 4 kupować, (am)



ŚLAWNO. Miastu przybywa zieleni i kwiatów. Okazałe prezentują się ukwiecone trawniki przy ul. M. Skłodowskiej Curie. Ustawiono tutaj także kilka kwiatowych gazonów. Oto jeden z nich.

(wir)

Fot. I. Wojtkiewicz

Rosną wkłady do Banku Miast

CZŁUCHÓW. Upłynęły trzy miesiące od złożenia zobowiązań do Banku Miast. Jak przebiega ich realizacja?

Ukończono już budowę przystanków PKS. Wkład społecznej pracy mieszkańców do ogólnej wartości tej inwestycji 1.470 tys. zł, wynosi 400 tys. zł. Na ukończeniu jest już budowa boiska, której podjęli się uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych. Wartość wykonanego obiektu ocenia się na ponad milion zł. W 80 proc. wykonane są prace przy budowie strzelnicy sportowo-obronnej. Prawie gotowa jest już ścieżka zdrowia wykonywana przez pracowników Spółdzielni Inwalidów.

Sprawnie prowadzona jest budowa ulicy Średniej, łączącej ul. Koszalińską na wysokości dworca PKS z nowym osiedlem mieszkaniowym. Ze względu na funkcję, jaką będzie pełniła (stanowi bezpośrednie połączenie z osiedlem eliminujące objazd przez całe miasto), nazywana jest małą obwodnicą człuchowską. Prace wykonuje Rejon Dróg Publicznych.

Kontynuowane są prace przy budowie Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratowniczego, podjęte przez działaczy WOPR. Na ukończeniu są również prace związane z zagospodarowaniem terenu wokół nowego zębka. Niewiele już brakuje do wykopnięcia obiektu przeznaczanego na muzeum. Rozpoczęto budowę parkingu miejskiego. Opóźnia się jednak realizacja kilku po-

stałych, dość ważnych zobowiązań. Przeszkoda są braki materiałów budowlanych.

Człuchów podjął wyzwanie Siemiatycz wobec całej Polski. Wyzwaniu temu jest w stanie sprostać o ile uzyska ilość materiałów, którą pierwotnie spodziewał się otrzymać. Liczba 23 przedsięwzięć zgłoszonych do Banku urosła w międzyczasie do 45. Swoje wkłady zgłosiły niemal wszystkie zakłady pracy.

Pracownicy Rejonu Energetycznego rozpoczęli prace elektryfikacyjne na osiedlu Bema. Załoga ZOZ podjęła się urządzenia dla chorych parku rekreacyjnego przy szpitalu. W tym tygodniu uczniowie Zasadniczej Szkoły Rolniczej rozpoczynają prace przy zagospodarowaniu wzgórz zamkowego. Pałac w parku (dawną siedzibę LOK), „Kablospręż” adaptuje na klub technika i racjonalizatora, urządzając jednocześnie część rekreacyjną z płytą taneczną i ścieżką zdrowia.

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego zajęli się zagospodarowaniem starego stadionu. Nadleśnictwo Człuchów podjęło się urządzenia placu rekreacyjnego w lesie nad Jez. Rychnowskim.

Zdecydowano się również na rozpoczęcie budowy promenady nad Jeziorem Szpitalnym. Pierwszy stumetrowy odcinek wykonają pracownicy „Unii” i Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Naprawy Samochodów.

(maj)

SŁUPSKA
KAPENA
NAJLEPSZA

Na stadionie jastrowskiej
Polonii odbył się finałowy
turniej piłkarski o puchar
Rady Terenowej KFiT „O-
gniwo” w Koszalinie, w któ-
rym uczestniczyło pięć dru-
żyn, reprezentujących woje-
wództwa koszalińskie i słup-
skie.
Pierwsze miejsce i pu-
char wywalczył zespół słup-
skiej Kapeny, wyprzedzając
ZAGOD (Bytów), ZEC
Szczecinek, DZPT Drawsko
i MPGKiM Kołobrzeg, (sf)

TENISOWE
„OSTATKI”

Dobiega końca tegorocz-
ny sezon tenisa ziemnego.
Dyscyplina ta zdobywa o-
becnie coraz większe zain-
teresowanie wśród młodzie-
ży województwa koszaliń-
skiego i słupskiego.
Podsumowaniem tegorocz-
nego sezonu będą mistrzost-
wa okręgu młodzików i iu-
niorów, które odbędą się
w najbliższą sobotę i nie-
dziele na kortach Bałtyku
w Koszalinie oraz seniorów
— 28 bm. (również w Ko-
szalinie). (Si)

KORCZ WICEMISTRZEM ŚWIATA

Na mistrzostwach świata w podnoszeniu
ciężarów walka w wadze koguciej zakończyła się również pięknym sukcesem reprezentantów Polski. Wprawdzie na najwyższym podium stanął po raz trzeci z rzędu reprezentant Bułgarii Atanas Kirów — 255 kg, ale srebrny medal wywalczył Polak Waldemar Korcz, który wynikiem 252,5 kg poprawił o 2,5 kg rekord Polski, ustanowiony przed rokiem w Manili przez Leszka Skorupe, który tam wywalczył również srebrny medal. Drugi nasz reprezentant Włodzimierz Jakób zajął czwarte miejsce — 247,5 kg. Brązowy medal zdobył Czechosłowak Prohl — 247,5 kg.

Wyniki uzyskane przez Polaków sprawiły, że w klasyfikacji drużynowej po dwóch wagach Polska objęła zdecydowane prowadzenie.
W tej wadze startowało 15 zawodników, a dwubój ukończyło tylko 9.
Po zawodach trener Klemens Roguski powiedział: „Jestem zadowolony, a byłbym bardziej zadowolony, gdyby Korcz uzyskał w podrzucie 145 kg, a Jskób 140 kg. Najważniejsze jednak, że dobra passa trwa. Polacy wygrali rwanie i nawiazali; równorzędną walkę w podrzucie. Przegrana z Kirovem nie przynosi ujemy.

ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA ŚWIATA
NIEPOWODZENIA POLAKÓW

Drugi dzień zapaśniczych mistrzostw świata w stylu wolnym — to dalsze niepowodzenia reprezentantów Polski. Po rozegraniu drugiej rundy walk i kilku spotkań w trzeciej rundzie z ekipy polskiej pozostał już tylko jeden zapaśnik Henryk Mazur w wadze do 82 kg, który wylosował wolny los i awansował do czwartej rundy.
W trzeciej rundzie wystąpił w wadze do 57 kg. Z. Żedzicki. Spotkał się on z Japończykiem Araiem i przegrał przez dyskwalifikację w trzecim starciu. Żedzicki został wyeliminowany.

Z innych ciekawych walk na uwagę zasługują przegrane 3 byłych mistrzów świata z 1973 roku. W wadze do 57 kg był mistrz świata Farahvashi (Iran) przegrał na punkty z rewelacyjnie walczącym Jugosłowianinem Darlesem. W wadze do 82 kg był mistrz świata Sulzyn (ZSRR) przegrał na łopatki w drugim starciu z Segerem (RFN), a w wadze ponad 100 kg b. mistrz świata Simon (Rumunia) przegrał na punkty z Andijewem (ZSRR),

W piłkarskie!! klasach regionalnych

W nowym sezonie- piłkarskim o mistrzostwo klasy regionalnej (dawniej kl. A) walczą 32 drużyny podzielone na dwie grupy. W pierwszej grupie już po rozpoczęciu rozgrywek nastąpiła zmiana, spowodowana połączeniem się dwóch usteckich klubów: Korabia i Stoczniowca, które po fuzji przyjęły nazwę MZKS Ustka. W tej sytuacji w terminarzu spotkań nastąpiła zmiana. Na miejsce Stoczniowca dokooptowano LZS Motarzyno, natomiast dawny zespół Korabia występuje obecnie w klasie regionalnej (po połączeniu ze Stoczniowcem! jako MZKS Ustka. Ponieważ zmian dokonano już po ustaleniu terminarza spotkań i rozegraniu pierwszej kolejki, nie zweryfikowano meczu Stoczniowiec — Bytówia 1:1. Zaległe mecze LZS Motarzyno z Bytówią oraz Zorza Komasowo przełożone zostały na inne terminy.
W ub. niedzielę rozegrano już piątą kolejke spotkań. W zamieszczonych poniżej tabelach uwzględniliśmy pojedynki, które WGiD już zweryfikował.

Oto wyniki czwartej kolejki meczów i tabele:
Grupa I
Bytówia — Czarni II Słupsk 1:0
Mechanik Bobolice — MZKS Ustka 5:5
Spójnia Świdwin — Rosta Rosnowo 0:3
Garbarnia Kępcze — Sokół Karlino 3:0
Pogoń Połczyn — Gryf II Słupsk 1:2
Głaz Tychowo — Gryf Polanów 1:0
LZS Motarzyno — Start Miastko 3:0
Zorza Komasowo — Pomorzanin Sławoborze 0:2

GYaz	8:0	17—1
Garbarnia	8:0	12—2
MZKS Ustka	7:1	13—6
Gryf II Sł.	6:2	9—9
Rosta	5:3	11—4
Pomorzanin	5:3	12—17
Bytówia	4:2	6—5
LZS Motarzyno	3:1	7—4
Pogoń	3:5	9—10
Gryf Polanów	3:5	6—7
Mechanik	2:6	12—16
Spójnia	2:6	5—10
Sokół	2:6	5—10
Zorza	1:3	5—9
Czarni II Słupsk	1:3	2—7
Start	0:8	0—11

Grupa XI		
Drawa	8:0	12—3
Lech	6:2	14—2
Sparta	6:2	13—4
Tarnovia	6:2	13—7
Zelgabet	6:2	13—10
Orkan	6:2	12—11
Włóknierz	5:3	14—7
Czarni Cz.	4:4	10—5
Polonia	4:4	12—12
Grom	3:5	8—11
Zagiel	3:5	10—17
Wisza	2:6	5—11
Krajna	2:6	4—13
Jedności	1:7	4—17
Drzewiarz	0:8	4—11
Błonie	0:8	4—17
(sf)		

DRUGI REMIS
POGONI LĘBORK

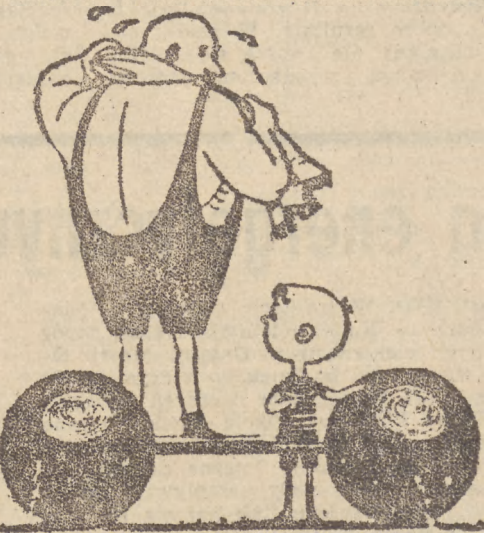
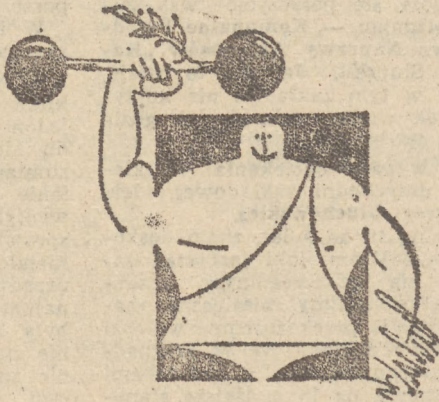
Piłkarze gdańsko-leborskiej klasy rejonowej rozegrali kolejną rundę spotkań mistrzowskich. Zespół Pogoni Lębork po raz drugi zremisował w rozgrywkach. Tym razem na własnym boisku, z rezerwami Lechu Gdańsk 2:2.

Oto wyniki pozostałych spotkań i tabela:

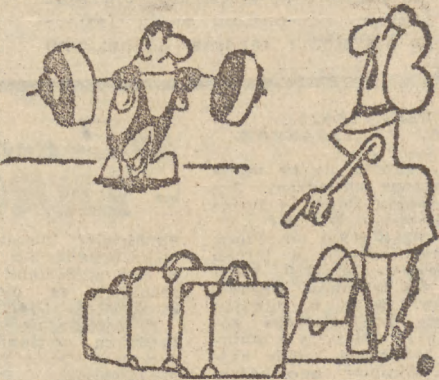
Wisła Tczew — Arka II	3:0
Neptun Pruszcz — Stocznio	1:0
POM Gronowo — MRKS Gdańsk Kl	2:2
Gryf Wejherowo — Gedania	2:2
Unia Tczew. — Drużno Elhiag	1:2
Olimpia Elbląg — Włóknierz Starogard	1:0

Wisła	7:1	12—2
Lechia n	6:2	11—3
Arka IX	6:2	11—5
Olimpia	5:2	9—3
Gedania	6:3	8—5
Stoczniowiec II	4:4	6—5
MRKS Gdańsk	4:4	4—5
Drużno	4:4	6—10
Neptun	4:4	5—10
Unia	3:5	7—9
Pogoń	2:6	5—7
Włóknierz	1:7	2—7
POM Gronowo	1:7	4—13
(sf)		

SZTANGA W GÓRĘ!



Pobaw się, tylko mi sztangi nie zepsuj..;



<*vsunfci: Ibis-Ziamkbwski. W. Fuaiewicz, J. Puchalski

CORAZ WIĘCEJ... PRZESIEDLEŃCÓW W RFN

Cudowne rozmnożenie

Helsinki zakończyły powojenny etap w historii Europy. Co do tego nikt spośród przedstawicieli reprezentowanych tam rządów nie miał najmniejszej wątpliwości. Ale wątpliwości takie istnieją, zwłaszcza w Republice Federalnej Niemiec, gdzie opozycja nadal nie chce się pogodzić z nieodwracalnością znanych faktów w europejskiej historii.
Prym w tym chórze wiedzy oczywiście skrajna prawica, szeroko reprezentowana w organizacjach przesiedleńczych. Jej credo sformułował niedawno przewodniczący związku przesiedleńców — „Bund der Vertriebenen” — znany ze swych zimnowojennych, a zwłaszcza antypolskich wystąpień, Herbert Czaja, który stwierdził wręcz: „Dopóki jesteśmy wolni, walczyć będziemy o to, by cała kwestia niemiecka została otwarta, zarówno w sensie politycznym, jak i prawnym”.
Wymowa tego programu jest dostatecznie jasna. Kwestionuje on wszystkie ustalenia, zawarte w podpisanych i ratyfikowanych przez rząd RFN układach z Polską, Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, w których mówi się definitywnie o nieodwracalności zmian polityczno-terytorialnych w powojennej Europie, o ostatecznym i niepodlegającym kwestionowaniu charakterze granic

europejskich, słowem o tym wszystkim, co składa się na pojęcie „status quo”; A więc program ten sprzeczny jest z elementarnymi interesami państw europejskich, które w dokumencie helsińskim uznały te sprawy za kwestię zamkniętą, zgodnie z wymogami realizmu, politycznego i bezpieczeństwa naszego kontynentu.
Problem przesiedleńców, czy też „wypędzonych”, jak ich nazywa zachodnoniemiecka prasa, zawsze służył skrajnej prawicy zachodnoniemieckiej jako pretekst do podsycania napięcia i przeciwdziałania procesom odprężeniowym. Jako pretekst, ponieważ już dawno problem ten przestał istnieć. Już przed dwudziestu laty prasa w RFN przyznawała, że przesiedleńcy zostali całkowicie wchłonięci przez zachodnoniemieckie społeczeństwo, a krzykliwe jubile, organizowane przez różne ziomkostwa, potrzebne były ich przywódcom do politycznych celów.
Kontynuowanie tej działalności dzisiaj, kiedy tak wiele uczyniono już dla poprawy atmosfery w Europie i dla owocnej współpracy między jej państwami, jest szczególnie rażące. A jeszcze bardziej rażące jest to, że ziomkostwa rozwijają w działalność, gdyż ilość przesiedleńców w RFN bynajmniej nie maleje, lecz... rośnie!
Na fakt ten zwraca uwagę zachodnonie-

miecki tygodnik „Stern” w artykule pod tytułem „Cudowne rozmnożenie”, w którym stwierdza, że wkrótce RFN będzie miała prawie dwukrotnie więcej „wypędzonych” ze stron ojczyści, niż rzeczywiście przybyło ich ze Wschodu w 1945 roku. Przyczyną tego jest ustawodawstwo, zgodnie z którym status „wypędzonego”, jest dziedziczny.
Tygodnik podaje następujący przykład: Adolf-Heinrich von Arnim, wyższy urzędnik w bońskim ministerstwie zdrowia, w 1945 roku przyjechał na Zachód z Pomorza wraz z żoną i trojgiem dzieci. W Berlinie Zachodnim urodził się mu kolejny syn, który również, na mocy ustawy, jest „wypędzonym”. Dzieci Arminów dały rodzicom niecierńców wnucząt, z których jedno przyszło na świat w stolicy Kenii, Nairobi. Mimo to są oni również „wypędzeni”. Dlatego w 1965 roku było już w RFN 10 milionów „wypędzonych”, obecnie jest ich... 15 milionów, a w 1985 roku będzie aż 20 milionów.
Można by to uznać za temat do felietonu satyrycznego, gdyby nie fakt, że w uzasadnieniu przyjętej w 1953 roku przez Bundestag ustawy o „wypędzonych” stwierdza się wręcz, iż idzie o to, aby „prawo powrotu do stron ojczyści nie ograniczało się tylko do tego jednego pokolenia, które zostało „wypędzone”. A więc jest to nie innego, jak pseudoprawne uzasadnienie „dziedzicznego” rewizjonizmu i o-dwetu.
Obraz sytuacji byłby jednak niepełny, gdyby nie wspomnieć i o drugiej stronie medalu. Okazuje się, że zaledwie 5 procent „drugiej eefheracji” przesiedleńców zgłasza się dzisiaj po dowód „wypędzonego”, & *am: s.p:awa wywołuje coraz ostrzejsza

dyskusję, w której wiele głosów domaga się likwidacji tego co najmniej anormalnego stanu rzeczy.
M. in. komisja prawna „Wspólnoty Roboczej Krajowej Administracji do Spraw Uchodźców” chce obecnie ponownie próbą wprowadzenia nowej interpretacji ustawy i pozbawić drugie i dalsze pokolenia statusu „wypędzonych”. „Jednakże — stwierdza „Stern” — tego rodzaju interpretacja będzie znowu narażona na niebezpieczeństwo odrzucenia przez sędziów federalnych. Lobby wypędzonych postara się już bowiem o to, aby sądy najwyższe zajęły się tym tematem. Ich organizacje, począwszy od Związku Wypędzonych, liczącego 2,5 miliona członków — aż do Katolickiej Rady Uchodźców, liczącej 32 osoby, uczynią wszystko, aby utrzymać wygórowaną liczbę wypędzonych.
Przyczyny tego nie należy szukać, jedynie w sferze ideologii. Jest ona bardziej przyziemnej natury: na „zachowanie i rozwijanie spuścizny kulturalnej” organizacje te otrzymują od rządu dotacje państwowe, które w roku bieżącym wyrażają się połączoną sumą prawie 3,5 miliona marek.
I tu dochodzimy do jeszcze jednej sprawy: finansowanie ze źródeł rządowych organizacji przesiedleńczych, a także udział niejednego z członków rządu RFN w niejednej imprezie o określonym rewizjonistycznym charakterze musi budzić poważne wątpliwości. Nie można przecież podejrzewać, że w rządzie za chihieniem iec-kim nie wie lewica, co czyni prawica. A więc należałoby oczekiwać, że i w tej dziedzinie wyciągnięte zostaną przez Bonn wnioski, iakie nasuwają się z podpisania przez RFN w Helsinkach „Karty Europy”.
ZOFIA ARTYMOWSKA